NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok X. Nr. 25 (2566). Wilno Wtorek 31 Stycznia 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

HITLER POD KURATELĄ.

Skład nowego rządu niemieckiego wskazuje na to, że sferom politycznym, zgrupowanym dokoła Hugenberga i Papena (partja niemiecko-narodowych i „Herrenklub") udało się przekonać Prezydenta Hindenburga o **nieszkodliwości** powierzenia stanowiska kanclerza Hitlerowi. Stary feldmarszałek żywi odruchową nieufność i niechęć do b. feldfebla. Nawet powołując go na szefa rządu, nie uczynił tego wprost, lecz za pośrednictwem v. Papena, który wszedł w bliską zażyłość z synem i adjutantem Prezydenta płk. Oskarem v. Hindenburgiem oraz podsekretarzem stanu w tegoż kancelarji dr. Meissnerem. Ci trzej ludzie wywierają decydujący wpływ na Hindenburga. Oni to spowodowali ustąpienie gen. Schleichera, który zaczął iść po własnej linji, oraz przygotowali koncepcję obecnego rządu Hitlera.

Dlaczego Hitler jako kanclerz przestał budzić obawy u prawicowych nacjonalistów? Odpowiedź na to daje właśnie skład personalny jego rządu. **Teki decydujące o utrzymaniu odpowiadającego prawicy społecznej kursu politycznego pozostały w rękach jej przedstawicieli.** Do Hindenburga będzie chodził nie Hitler, lecz von Papen, jako wicekanclerz i komisarz dla Prus. Całą politykę gospodarczą wraz z rolnictwem wziął w opiekę Hugenberg, mąż wielkiego przemysłu i wielkiego rolnictwa. Finansami kierować będzie nadal „światły junkier" hr. Schwerin. Resort pracy powierzono głównemu szefowi Stahlhelmu majorowi Seldte, armję — gen. Blombergowi, sprawy zagraniczne pozostały w rękach Neuratha. To wystarczy aby mieć całkowicie w ręku Hitlera i nie dopuścić do robienia eksperymentów, gdyby mu to przyszło do głowy. Oczywiście junkrzy będą się tylko cieszyć, jeżeli hitlerowiec Goering, jako minister bez teki i komisarz dla spraw lotnictwa, okaże w swoim resorcie użą energję.. W niełatwej i nieprzyjemnej robocie pognębienia komunistów wyręczy junkrów hitlerowiec Frick, jako minister spraw wewnętrznych.

Rozdawszy w ten sprytny sposób role, doradcy Hindenburga mogli ze spokojem namówić go do wyrażenia zgody na Hitlera, jako kanclerza. Po pamiętnej swej rozmowie z Hindenburgiem Hitler zapowiedział walkę z każdym rządem, na którego czele on sam stać nie będzie. Aktualny program jego partji wyrażał się w dwóch punktach: 1) Hitler kanclerzem i 2) likwidacja partji komunistycznej. Tym prestiżowym i uczuciowym postulatom mogli Papen z Hugenbergiem uczynić zadość nietylko bez żadnej szkody dla swoich celów, ale nawet z wyraźnym pożytkiem. Za tę niską cenę zyskali 196 głosów w Reichstagu a w przyszłości — zgranie się legendarnego w oczach wielkich mas wodza radykalnego ruchu o niewyraźnem obliczu społecznem.

Zanim nowy rząd stanie przed Reichstagiem, będą czynione próby pozyskania centrum, dla którego rezerwuje się teka sprawiedliwości. Hitlerowi brakuje w tej chwili ze 30 głosów do większości. Starania te pozostaną zapewne bezowocne, a w takim razie dojdzie do rozwiązania Reichstagu. Dalsze przewidywania byłyby w tej chwili zbyt dowolne.

Gen. Schleicher od wiosny 1930 roku wywierał z za kulis decydujący wpływ na politykę wewnętrzną Rzeszy. Po wyjściu na scenę nie utrzymał się na niej nawet 2-ch miesięcy. Ale wydaje się być pewnem, że jego rola w Niemczech nie jest skończona. Wygląda na polityka, który potrafi w odpowiedniej chwili zgrupować dokoła siebie daleko potężniejsze pozaparlamentarne siły, niż jego obecni rywale. Papen bez Hindenburga jest, mimo swoich dużych zdolności osobistością bez znaczenia. Po zużyciu się obu skrajnych skrzydeł Schleicher może stać się ośrodkiem krystalizacyjnym przyszłego układu sił politycznych Niemiec.

Testis.

Koalicja hitlerowców z junkrami.

Skład nowego gabinetu.

BERLIN (PAT) W dniu dzisiejszym o godzinie 11 przed południem prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął na audjencji byłego kanclerza Papena, który mu złożył szczegółowe sprawozdanie z przeprowadzonych przez siebie rokowań. Po opuszczeniu przez Papena pałacu prezydenta Rzeszy w kołach politycznych rozeszła się wiadomość, że nominacja Hitlera na kanclerza Rzeszy jest faktem dokonanym. Wkrótce potem wiadomość ta została oficjalnie potwierdzona.

PREZYDENT RZESZY POWIERZYŁ HITLEROWI STANOWISKO KANCLERZA, mianując równocześnie następujących ministrów:

PAPEN — wicekanclerz i komisarz Rzeszy dla Prus, GOERING — minister bez teki i komisarz Rzeszy dla spraw lotnictwa, SELDTE — minister pracy, gen. podpor. BLOMBERG — minister Reichswehry, baron von RUEBENACH — minister poczt i komunikacji hr. SCHWERIN - KROSSIGK — minister gospodarki i rolnictwa, von NEURATH — sprawy zagraniczne, FRICK — minister spraw wewnętrznych.

Bezpośrednio po nominacji gabinet został zaprzysiężony.

BERLIN (Pat). Nominację Hitlera poprzedziła konferencja u prez. Hindenburga, w której wzięli udział Papen, Hitler i Hugenberg. Omawiane były m. in: sprawy przejęcia narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych przez aparat państwowy i kwestja pruska. Hitler nawiązać ma jeszcze dziś pertraktacje z centrum i bawarską partją ludową.

Życiorys Hitlera.

Nowomianowany kanclerz Rzeszy Adolf Hitler urodził się w roku 1889 w Braunau nad Innem (Austrja). Do wybuchu wojny był rysownikiem-architektem. W roku 1914 zgłosił się jako ochotnik do armji niemieckiej i brał udział w wojnie na froncie zachodnim. Ze służby wojskowej ustąpił w roku 1920. Jeszcze przed wojną brał udział w Austrji w ruchu narodowo-socjalistycznym. Następnie po wyjeździe do Niemiec był jednym z twórców organizacyj narodowo-socjalistycznych w Rzeszy Niemieckiej.

W roku 1923 zorganizował swoich zwolenników w formacje wojskowe, nazwane oddziałami szturmowemi i przy ich pomocy urządził pucz który zakończył się niepowodzeniem. Skazany na 4 lata twierdzy Adolf Hitler już z końcem 1924 roku wypuszczony został na wolną stopę. Przez dłuższy czas pozostawał w ścisłym kontakcie z b. feldmarszałkiem Ludendorffem.

Organizacja Hitlera była organizacją zakazaną w całym szeregu krajów niemieckich aż do roku 1927, kiedy to zakaz partji narodowo-socjalistycznej zniesiony został w Bawarji. Tylko w Prusach zakaz ten został utrzymany dalej. Hitler w tym czasie przestał być obywatelem austrjackim ze względu na to, że służbę wojskową pełnił w armji niemieckiej, natomiast obywatelstwa niemieckiego nie posiadał i wobec tego był „obywatelem bez obywatelstwa". W lipcu 1927 roku podporządkowano Hitlerowi organizacje narodowo-socjalistyczne w Austrji. W roku 1930 Hitler odniósł poważne zwycięstwo przy wyborach do Reichstagu i rozpoczął akcję nad legalizacją swojego ruchu.

Odtąd przy różnych kombinacjach występował na arenie politycznej jako kandydat na stanowisko prezydenta Rzeszy lub kanclerza Rzeszy. Przy wyborach na prezydenta Rzeszy pokonany został przez Hindenburga. Próba utworzenia gabinetu Hitlera zawiodła wobec niemożności stworzenia w parlamencie stałej większości, na której gabinet Hitlera mógłby się oprzeć. Obecnie Hitler staje jako kanclerz na czele gabinetu złożonego z narodowych socjalistów i grupy Hugenberga do którego poza tem wchodzi jako mąż zaufania prezydenta Hindenburga były kanclerz Papen.

Nowi ludzie w rządzie Hitlera.

Giełda zajmuje stanowisko wyczekujące.

BERLIN (Pat) Nowo mianowany minister Reichswehry generał Werner von Blomberg jest jednym z najwybitniejszych oficerów Reichswehry, od 1 X 1929 był faktycznym szefem sztabu Reichswehry, stojąc na czele t. zw. Truppenamt. W dniu 1 X 1929 został mianowany dowódcą I korpusu piechoty, stacjonowanego w Prusach Wschodnich. Generał Werner von Blomberg uchodzi za dobrego znawcę stosunków rosyjskich i za zwolennika zbliżenia niemiecko-sowieckiego.

Minister bez teki i komisarz Rzeszy do spraw lotnictwa Goering objął równocześnie stanowisko komisarycznego wiceministra do spraw wewnętrznych pruskich.

Ministerstwo sprawiedliwości dotychczas jest nieobsadzone. Tekę tego ministerstwa rezerwuje się dla ewentualnego przedstawiciela centrum w gabinecie Hitlera. Z centrum Hitler prowadzi obecnie rokowania. Komisarzem Rzeszy do spraw zatrudnienia bezrobotnych został dr. Goerecke.

Przebieg dzisiejszego posiedzenia giełdy był t. rodzaju że na początku ujawniła się tendencja zniżkowa po której nastąpiło pewne wzmocnienie kursów. Poza tem zaznacza się na giełdzie naogół nastrój wstrzemięźliwości.

Ostatnie posiedzenie. — Pierwsze ofiary.

BERLIN (Pat) Ustępujący gabinet Rzeszy zebrał się na ostatnie posiedzenie o godzinie 13.30. Na posiedzeniu tem były kanclerz Schleicher pożegnał się z pozostałymi członkami ustępującego rządu. Posiedzenie nowego gabinetu zwołane zostało na godzinę 5 po południu.

Równocześnie ogłoszona została wiadomość o nominacji radcy w ministerstwie spraw wewnętrznych dr. Kamnersa na stanowisko sekretarza stanu w kancelarji Rzeszy. Dotychczas stanowisko to piastował Planck. Na kierownika wydziału prasowego rządu powołano posła narodowo-socjalistycznego Funka, jednego z czołowych współredaktorów „Boers. Ztg".

Kwestja ilości członków Rady Ligi Narodow.

GENEWA (Pat). W dniu 30 bm. rozpoczął prace komitet, który ma zbadać obecny system wyboru do Rady Ligi Narodów. Komitet ten powołany został w związku z wnioskiem Portugalji, zmierzającym do powiększenia liczby członków rady z 14 do 15. Wniosek swój Portugalja motywowała tem, że szereg państw nie ma szans zostania członkiem Rady, gdyż 5 miejsc stałych posiadają wielkie mocarstwa, miejsca pozostałe mają Polska i Hiszpanja, jedno miejsce zarezerwowane jest dla Małej Ententy, 3 dla państw Południowej Ameryki, jedno dla mocarstw azjatyckich, jedno dla dominjów brytyjskich i jedno dla państw skandynawskich. W dyskusji nad tym wnioskiem przedstawiciele Francji, Polski, Hiszpanji, Czechosłowacji i Holandji wypowiedzieli się za wnioskiem Portugalji, delegaci Wielkiej Brytanji, Szwecji i Niemiec — przeciwko wnioskowi. Delegat Polski minister Raczyński, wypowiadając się za powiększeniem Rady zastrzegł sobie prawo przedstawienia własnych wniosków na jednem z najbliższych posiedzeń.

Enuncjacje.

BERLIN (Pat). W rozmowie z przedstawicielami prasy niemieckiej minister Frick na zapytanie, czy rząd Rzeszy zamierza rozwiązać partję komunistyczną oświadczył z naciskiem: „Gabinet Rzeszy sprzeciwił się tego rodzaju zarządzeniom". Rząd Hitlera — mówił Frick — nie ma zamiaru również powracać do planów reformy konstytucji, rozważanych przez rząd Papena. Na zapytanie czy rząd obecny zdecydował się już co ma uczynić gdyby Reichstag uchwalił votum nieufności dr. Frick odpowiedział, że acz kolwiek sprawa ta jest już postanowiona to jednak nie widzi on potrzeby informowania w jakim duchu zapadła uchwała. Minister podkreślił, że rząd trzymać się będzie przepisów konstytucji i nie ogłosi stanu kryzysu państwowego.

BERLIN (Pat). Nowy gabinet Rzeszy odbył w poniedziałek po południu pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem Hitlera. Komunikat urzędowy podkreśla, że dyskusja wykazała całkowitą zgodność poglądów wszystkich członków rządu.

„Berliner Tageblatt" przewiduje, że zarządzenia gabinetu Hitlera dotyczyć będą przedewszystkiem wprowadzenia kadr przymusowej pracy w związku z kwestją zatrudnienia oddziałów szturmowych przez państwo.

Posiedzenie Reichstagu zostało odwołane.

BERLIN (Pat). Konwent senjorów postanowił dziś odroczyć posiedzenie Reichstagu do chwili porozumienia się z rządem. Reichstag zwołany zostanie na dzień, w którym kanclerz Hitler zdecyduje się wygłosić expose programowe.

Rada Ministrów.

WARSZAWA (Pat) W dniu 30 stycznia odbyło się pod przewodnictwem p. Premjera Prystora posiedzenie Rady Ministrów. Rada ministrów rozpatrzyła i uchwaliła projekty ustaw, które przedłożone zostaną przez rząd Sejmowi w okresie bieżącej sesji. Wśród tych projektów są między innemi dwa projekty ustaw o podatkowych kredytach na rok 1932—33. Po[illegible] radło rada ministrów postanowiła powołać Izby Rolnicze w Białymstoku, Kielcach Lublinie, Lwowie, Łodzi, Łucku i WILNIE oraz ustaliła okręgi ich działalności.

O nowe moratorjum dla długów wojennych.

WASZYNGTON (Pat). Izby handlowe St. Zjednoczonych przeważającą większością głosów wypowiedziały się za nowem moratorjum długów wojennych. Po upływie terminu moratorjum nastąpiłyby zmiany, uzależnione w dużym stopniu od ustępstw natury finansowej oraz zmniejszenia wydatków na zbrojenia.

WIADOMOŚCI z KOWNA

BEZROBOTNI W KŁAJPEDZIE.

KRÓLEWIEC (Pat). Z Kłajpedy donoszą że przyszło tam wczoraj do demonstracji bezrobotnych którzy w liczbie około 1000 pragnęli wtargnąć do budynku dyrektorjatu. Podczas bójki dwu policjantów zostało ciężko zranionych nożami. Prasa nadmienia, że liczba bezrobotnych zarejestrowanych w Kłajpedzie wynosi obecnie 1.700 osób, czyli że w porównaniu do zeszłej zimy liczba ta wzrosła o 600 os.

ORGANIZACJE POLSKIE W LITWIE UBIEGAJĄ SIĘ O PRZEDSZKOLA.

Organizacje polskie całej Litwy wniosły do władz kowieńkich memorjał z prośbą udzielenia zezwolenia na otwarcie w pow: trockim, koszedarskim, kalwaryjskim, olickim, poniewieskim i wiłkomierskim 6 przedszkoli polskich dla dzieci poniżej lat 7.

Podanie to zostało skierowane do ministerstwa oświaty.

Odznaczenia.

WARSZAWA (Pat.) Dzisiejszy Monitor Polski zamieszcza zarządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nadające krzyże niepodległości z mieczami 13 osobom, krzyże niepodległości 392 osobom, medal niepodległości 428 osobom, wszytkim za pracę w dziele odzyskania niepodległości.

Z Kowna.



Stolica Litwy Kowno posiada kilka cennych zabytków architektonicznych, pochodzących ze średniowiecza. Do najpiękniejszych z nich należy kościół nazwany przez Litwinów obecnie kościołem Witolda.

Daladier na czele rządu francuskiego.

Pesymistyczne przypuszczenia.

PARYŻ (Pat). W dniu 29 bm. o godzinie 16-ej prezydent republiki francuskiej powierzył misję tworzenia nowego gabinetu Daladier, którego nazwisko wymienione zostało podczas konsultacji prezydenta przez 18 najwybitniejszych polityków. Wszyscy oni zaznaczyli, że w obecnych warunkach Daladier jest jedynym posiadającym największe dane do utworzenia gabinetu Daladier propozycję prezydenta zaakceptował.

Ogólnie panuje przekonanie że Daladier napotka na wielkie trudności przy tworzeniu rządu i że nieprędko zdoła je pokonać. Pierwszym jego krokiem będzie zaproponowanie socjalistom udziału w rządzie, podobnie jak to uczynił Paul-Boncour. Przewidują że przed udzieleniem odpowiedzi przywódca socjalistów Blum zwoła nadzwyczajny kongres partji dla zasięgnięcia opinji. Prasa informuje że Daladier zamierza oprócz stanowiska premjera zachować, o ile możności, tekę ministra wojny. Gdyby się to jednak okazało niemożliwem, zachowa dla siebie tekę ministra spraw wewnętrznych. Ministrem spraw zewnętrznych zostałby nadal Paul-Boncour, a stanowisko ministra finansów objąłby Bonnet.

Socjaliści wezmą udział w rządzie.

PARYŻ (Pat). W kuluarach Izby Deputowanych wybór Daladier na premjera przyjęty został naogół przychylnie. Również i większość posłów socjalistycznych uważa, że Daladier jest osobistością polityczną, mającą w obecnej chwili najwięcej widoków na uzyskanie współpracy socjalistów. Mimo to jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy nowy kongres partyjny zgodziłby się na propozycję współpracy nawet z Daladier jako szefem rządu, socjaliści bowiem musieliby przyjąć na siebie odpowiedzialność za uzdrowienie finansów, które wymaga zastosowania środków niewygodnych z punktu widzenia tezy socjalistycznej.

Radykali społeczni postanowili pozostawić premjerowi całkowitą swobodę rokowawań z socjalistami, wyrażając mu zupełne zaufanie partji. Grupa umiarkowana zajmuje dotychczas stanowisko wyczekujące. Dziś rano Daladier uda się do siedziby komitetu wykonawczego partji socjalistycznej z propozycją współpracy w rządzie.

Wczoraj późnym wieczorem Daladier prowadził dłuższą rozmowę z Blumem. O ile socjaliści nie zgodzą się na bezpośredni udział w rządzie, Daladier będzie się starał o ich poparcie, tworząc gabinet akcji republikańskiej, jak go sam nazwał, a który będzie się składał przedewszystkiem z radykałów społecznych. Herriot przyrzekł całkowite swoje poparcie, dotychczas jeszcze jednak nie wiadomo jaką objąłby tekę. Daladier nie ukończył dotychczas swych rozmów, ogólnie się jednak przypuszcza, że ostateczne utworzenie nowego rządu nastąpi we wtorek.

PARYŻ (Pat). Po odbytych dziś rozmowach z poszczególnymi politykami Daladier oświadczył dziennikarzom że ofiarował socjalistom udział w rządzie po przedstawieniu im programu uzdrowienia finansów jaki zamierza zrealizować. Daladier podkreślił w rozmowie z socjalistami że ze względu na stale wzrastające trudności, wobec których znajduje się Francja, należy pominąć wszystkie inne sprawy i zająć się wyłącznie przywróceniem porządku wewnętrznego. Daladier zaofiarował socjalistom 5 tek ministerjalnych, z których jedna związana byłaby ze stanowiskiem zastępcy premjera. Odpowiadając na liczne pytania Daladier zaznaczył, że trudności tak wewnątrz, jak i nazewnątrz kraju wzmagają się. W Niemczech Hitler powołany został na kanclerza. Tego nie należy lekceważyć.

PARYŻ (Pat). Grupa socjalistyczna Izby Deputowanych przeprowadziła dłuższą dyskusję nad sprawą udziału socjalistów w rządzie. W wyniku dyskusji 64 głosami przeciwko 17 przyjęto wniosek, wyrażający w zasadzie zgodę na udział w rządzie bez odwoływania się do rady narodowej stronnictwa, lecz z zastrzeżeniem wysłania do Daladier delegacji, celem uzyskania osobnego zapewnienia, że działalność rządu kierowana będzie zasadami, zawartemi w programie socjalistycznym, przyjętym w czerwcu ubiegłego roku.

B. prezydent Doumergue o przesileniu.

PARYŻ, (Pat). Dziennik „La Petite Gironde" zamieszcza wywiad, udzielony przez byłego prezydenta republiki francuskiej Doumergue'a, w sprawie obecnego kryzysu gabinetowego. Prezydent Doumergue wyraził przedewszystkiem żal z powodu tak wielkiego wzrostu liczby partyj politycznych we Francji. Pozatem uważa on za pożałowania godny fakt, że partje, uważające się za demokratyczne, narzucając swoim kandydatom absolutną dyscyplinę.

Były prezydent wyraził nadzieję, że jak w roku 1926, kiedy kraj potrafił zdobyć się na wysiłek i narzucić Izbie pożądaną przez siebie większość, społeczeństwo zdobędzie się również i dzisiaj na podobny odruch, gdyż tylko stała większość i stały rząd, świadom wielkiej odpowiedzialności, mogą uratować kraj od chaosu, w którym się obecnie znajduje.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (Pat). Londyn 30,27—30,12; Nowy York 8,924 — 8,904; Paryż 34,85 — 34,76; Szwajcarja 172,70 — 172,27; Wołchy 45,68 — 45,46; Berlin w obrotach prywatnych 212,20. Tendencja przeważnie słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE: Pożyczka budowlana 43,25; Inwestycyjna 109; 5 proc. konwersyjna 41,75; 6 proc. dolarowa 50,25 — 58; 4 proc. dolarowa 57 — 56,50 — 56,75; 10 proc. kolejowa 100; 7 proc. LZ. ziemskie dolarowe 40,25; 4 i pół ziemskie 37,50

Komisja przyjęła preliminarz budżetowy.

Referat generalny posła Miedzińskiego.

WARSZAWA. (Pat) Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w dniu 30 stycznia r. b. przystąpiono do wysłuchania sprawozdania posła Miedzińskiego o ustawie skarbowej na rok 1933-34 i referatu ogólnego. Sprawozdawca generalny pos. MIEDZIŃSKI.

SUMY OGÓLNE BUDŻETU NA 1933-34.

Wniesiony preliminarz ustala dochody na 2.088.999.150 zł., wydatki na 2.499.897.181, a zatem nadwyżkę wydatków na 360.398.031. Projekt budżetu, uchwalony przez komisję, ustala dochody na 2.057.831.881 zł., wydatki zaś na 2.451.980.694 zł., czyli nadwyżka wydatków wynosi 394.148.813 zł. Różnica powstała wskutek tego, że ogółem zmniejszono dochody o 31,17 miljonów, wydatki zaś zwiększono o 2,08 miljonów, wskutek czego powstała różnica w wysokości 33,25 miljonów, o którą może się zwiększyć niedobór budżetowy. Pierwszy okres kryzysu dawał większe możliwości redukcji wydatków. Zostały one w znacznej mierze wyczerpane i to, co jeszcze mogłoby być zrobione, musi być uważane tylko za zło konieczne, a dokonane być może tylko pod presją konieczności lub zmienionej sytuacji w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Do tej kategorji należy obsługa długów międzypaństwowych.

SPRAWA DŁUGÓW MIĘDZYPAŃSTWOWYCH

Jest to zagadnienie, którego załatwienie nie powinno następować jednostronnie. Jest ono rozważane na forum światowem i jest sprawą tak paląca, że oczekiwane jest załatwienie go bądź w drodze ogólno - światowej konferencji, bądź w drodze pertraktacyj poszczególnych państw dłużniczych z wierzycielami.

Nie do pomyślenia jest dla państw europejskich utrzymanie tej niesłychanej przewagi, którą miałaby Rzesza niemiecka, gdyby zwolniona została od spłaty swych zobowiązań międzynarodowych, podczas gdy inne państwa sąsiednie musiałyby nadal ponosić ciężar tych długów, pochodzących z wojny, nie przez siebie wywołanej.

GOTOWOŚĆ OBRONY WOBEC AGRESJI NIEMIECKIEJ.

Drugim momentem, leżącym u źródła kryzysu, jest kwestja kryzysu zaufania, t. j. kwestja bezpieczeństwa, a mówiąc bez obsłonek — obawa nowej wojny.

Brak poczucia bezpieczeństwa płynie z niezamaskowanego dążenia niektórych czynników państwa tak silnego, jakiem jest Rzesza niemiecka, do naruszenia status quo powojennego i do ponownych zaborów terytorjalnych. Dążeniem wszystkich społeczeństw jest pokój. Wyjątek stanowi to właśnie państwo, któremu absolutnie niczyje zamiary nie zagrażają, a jednak z tego właśnie państwa przez usta jego przedstawicieli, przez masowe manifestacje organizacyj politycznych, wychodzą stale i coraz ostrzej objawy dążenia do akcji odwetowej o charakterze wybitnie agresywnym.

Polska jest natomiast tem państwem, przeciw któremu ikerowane są wrogie manifestacje i prowadzona zakłamana w najwyższym stopniu agitacja. Jest rzeczą oczywistą, że ewentualny konflikt nie byłby sprawą lokalną. Uwagi te związane są z kwestją wysokości sum, które zmuszeni jesteśmy w budżecie poświęcać na obronę państwa. Używam słów: „Zmuszeni jesteśmy“ w najściślejszem i dosłownem ich znaczeniu. Nie przeceniam bezpośredniego niebezpieczeństwa fantastycznych pretensyj niemieckich. Jednak wobec równie fantastycznego charakteru jakiejkolwiek nadziei na wymuszenie najmniejszych ustępstw z naszej strony jedyną odpowiedzią może być stałe wzmaganie gotowości obronnej. Niechaj nikt nie myśli, że ma do czynienia z Polską XVIII wieku.

GENERALNA LINJA POLITYKI GOSPODARCZEJ RZĄDU.

Długi państwowe podzielić można na długi, zaciągnięte u wierzyciela prywatnego i długi o charakterze międzypaństwowym, ściśle mówiąc międzynarodowym, których dotyczy moratorjum Hoovera, względnie układ lozański. Rząd nasz prowadzi pertraktacje ze Stanami Zjednoczonemi, o których wyniku będziemy powiadomieni jeszcze w toku debaty niniejszej.

Rozważając politykę rządu w dziedzinie gospodarczej, musimy wyłączyć z pod krytyki wszystko to, co leży poza wpływem i decyzją Polski.

Należy rozważyć, czy zasadnicza linja gospodarki rządu była słuszna. Linja ta wychodzi z założenia, że siła nabywcza złota została obniżona poniżej normalnego poziomu wskutek gospodarczych konsekwencyj wojny, że zatem obecny spadek cen, czyli wzrost siły nabywczej złota nie jest tylko zjawiskiem konjunkturalno - kryzysowem, lecz po części, i to znacznej, zmianą strukturalną. Nieodzownem było i jest przystosowanie się do niskich cen wytwórczości, pracującej na wolny rynek, a więc przedewszystkiem wytwórczości rolniczej. Wymagało to polityk wyrównania cen w dół, a nie w górę. Teza równania cen w dół mogła być realizowana dwiema metodami: bądź przez przejście z waluty stałej na elastyczną, bądź też przez kolejne naginanie elementów gospodarki, uelastycznianie jej.

RÓWNANIE CEN W DÓŁ.

Metoda angielska, to jest metoda dewaluacji, do której namawia nas prof. Krzyżanowski, ma pewne niewątpliwe plusy, lecz ma dwie zasadnicze wady. Pierwszą z nich jest niwelacyjne działanie spadku waluty. Drugą wadą jest wpływ dewaluacji na kapitalizację. Na długą metę tylko wewnętrzna kapitalizacja może prowadzić Polskę do wzmocnienia gospodarczego. Trzecia dewaluacja w Polsce musiałaby wpłynąć hamująco na proces kapitalizacji. Rząd wybrał metodę utrzymania za wszelką cenę stałości waluty. Dziś już zaledwie kilkanaście państw opartych jest na parytecie złota. W swej polityce gospodarczej rząd uciekał się do zarządzeń, które nabierają charakteru nietylko celowych, lecz i ściśle logicznych, jak zarządzenie zniżki uposażeń, zniżka stopy dyskontowej Banku Polskiego, obniżenie bankowej stopy procentowej, ustawa o spłacie uciążliwych obciążeń w rolnictwie, ustawa konwersyjna, zniżka portfelu Banku emisyjnego, wreszcie oszczędności budżetowe.

Były jeszcze pewne posunięcia nieliczne, które mogły sprawiać wrażenie, że są sprzeczne z linją zasadniczą rządu. Do nich należą premje zbożowe i państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe, ale i ta pozorna sprzeczność polega na złudzeniu.

OPÓR KARTELI BĘDZIE ZŁAMANY.

Najbardziej został opóźniony proces przystosowania się cen kartelowych do życia, dlatego że nacisk rządowy napotkał tu na opór. Walka, jaką toczą kartele, jest beznadziejna i tylko zniżka cen może sprowadzić poprawę. Mogłoby się zdawać, że rząd nie dość silnie naciska na zniżkę cen, jednakże dużo zrobiono w tym kierunku. Wspomnieć tu należy o cukrze, drożdżach, żelazie, monopolach i taryfach kolejowych. Zdaje się, że nadszedł czas, ażeby ostatecznie rozciąć sprawę karteli. Jeżeli argumenty nie wystarczą, to niezbędnem będzie użycie środków ustawowych i administracyjnych.

POLITYKA BUDŻETOWA I DEFICYT.

Jednym z dowodów, że polityka rządu umiejętnie przystosowała się do zmian konjunktury, jest fakt, że kapitalizacja przez narastanie oszczędności nietylko nie została zahamowana, że rok 1932 dał rekordowy wynik w podwyższeniu wkładów PKO., które wyraziło się przyrostem 113 miljonów zł. i 193 tys. nowych książeczek oszczędnościowych bez obniżenia się poziomu oszczędności w innych instytucjach. Stosunek wydatków państwowych do dochodu społecznego staje się w dobie kryzysu ważnem zagadnieniem. Według prowizorycznych obliczeń, wydatki państwowe w roku 1928 i 1929 stanowiły 15 proc. dochodu społecznego, ustalonego na 18.968 miljonów zł., podczas gdy obciążenie z tego samego tytułu stanowiło w tym samym okresie w Czechosłowacji 15,3 proc., we Włoszech 16,3 proc., we Francji 16,9 proc., w Niemczech 17,1 proc., w Szwecji 2 0proc., w Anglii 22,3 proc. Polityka budżetowa rządu polskiego okazała się najelastyczniejsza. Oczywiście, skoro dochody skurczyły się w większym stopniu, niż wydatki, to musiały powstać deficyty. Wynosiły one w pierwszym roku deficytowym 1930-31 63,5 miljonów, w roku 1931-32 — 205,4 miljonów, czyli 11 proc wpływów. Ile wyniesie deficyt w tym roku — dokładnie nie wiemy. Deficyty te pokrywaliśmy głównie z rezerw, które gromadziliśmy w dobrych latach. Pozwoliło to nam przetrwać 3 lata kryzysu i dopiero teraz jesteśmy na wyczerpaniu rezerw.

Każdy objektywnie myślący człowiek przyzna, że Polska prowadziła swą politykę budżetową bodaj lepiej, niż na terenie starych wielkich mocarstw. One wcześniej musiały uciekać się do pożyczek. Nasze perspektywy, wyrażone w sumie okrągło 394 miljony deficytu, nie mają charakteru wyjątkowego. Ściśle biorąc z deficytem w istotnem tego słowa znaczeniu zatkniemy się w roku następnym po raz pierwszy.

Wbrew pesymistycznym twierdzeniom, rezerwy skarbu okazywały się zarówno co do swej wysokości, jak i swej płynności, dostateczne dla pokrycia niedoboru. Według obliczeń, jakiemi rozporządzam, niedobór bieżącego okresu budżetowego pokryty zostanie również z całości z rezerwy. Na okres następny pozostanie nam okrągło licząc 170 miljonów złotych. Gdy do tego dodamy około 130 miljonów, o które zmniejszy się niewątpliwie strona wydatków, związanych z długami międzypaństwowemi, otrzymujemy już 300 miljonów, które należy odjąć od przewidzianego deficytu. W ten sposób kwota niedoboru, na którą pokrycie nie zostało jeszcze wskazane, wyniesie zapewne około 10 0miljonów zł., to zaś nie przekracza możliwości 30-miljonowego państwa przy pewnym wysiłku.

Pan minister skarbu w toku obrad wyraził myśl o operacji kredytowej. Pozwolę sobie myśl tę rozwinąć. Mimo kryzysu nie sięgnęliśmy dotychczas wzorem innych państw do tego środka. W sumach należności zaległych u obywateli mieści się przyszłe pokrycie ewentualnej obecnej operacji kredytowej. Jest pewną ilość obywateli, którzy posiadają zasoby pieniężne. Ci niewątpliwie mogą udzielić skarbowi kredytu należycie zabezpieczonego i oprocentowanego. Rozwinąć ten projekt będzie rzeczą rządu.

Biorąc pod uwagę wykazaną przez szereg lat przez rząd zdecydowaną wolę i umiejętność utrzymywania równowagi budżetowej, twierdzę, że i w roku 1933-34 zostanie ona utrzymana.

Do tekstu ustawy skarbowej referent proponuje kilka poprawek redakcyjnych.

DYSKUSJA — ZMIANY W STATUCIE BANKU POLSKIEGO.

W dyskusji pos. RYBARSKI z Kl. Narodowego polemizuje z generalnym referentem pos. Miedzińskim. Mówca jest sceptykiem co do dodatnich wyników międzynarodowych wysiłków zwalczania kryzysu i wpływu tych wysiłków na nasze życie gospodarcze. Mówiąc o naszem życiu gospodarczem i finansowem, pos. Rybarski uważa, że najmniej możemy liczyć na jakąś pomoc z zewnątrz. Omawiając sprawę długów, mówca podnosi, że ciężar długów zagranicznych, zwłaszcza pożyczki Hoovera, jest zbyt wielki i niesprawiedliwy. Co się tyczy akcji zniżkowej cen, to zdaniem mówcy akcja ta byłaby racjonalna przed dwoma laty, gdy rezerwy były większe. W zakończeniu mówca prosi ministra skarbu o wyjaśnienie, ile jest prawdy w wiadomości o zamierzonej zmianie statutu Banku Polskiego.

Minister skarbu ZAWADZKI wyjaśnia, że zmiana statutu, proponowana na walnem zgromadzeniu polega na tem, że zatrzymuje się dotychczasowe przepisy pokrycia banknotów złotem, natomiast zapas dewiz przestaje uważać się jako pokrycie złote, zaliczyć się będzie do pokrycia banknotów tak, jak portfel wekslowy. W sprawie natychmiast płatnych zobowiązań minister wyjaśnia, że zmiana według projektu polega na tem, że norma pokrycia złotem podniesć się ma tylko do zobowiązań ponad 100 miljonów.

Po tych wyjaśnieniach przemawiał jeszcze raz sprawozdawca poseł MIEDZIŃSKI i nawiązując do obaw opozycji, czy dotychczasowe rządy dadzą sobie radę z piętrzącemi się trudnościami, podkreślił, że przy końcu każdego roku widać, że rządy te dają sobie jednak radę w sposób rozsądny i z umiejętnością przystosowywania się do okoliczności.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do głosowania. Przyjęto poprawki do ustawy skarbowej natury czysto stylistycznej.

Po głosowaniu przewodniczący pos. Byrka wyraził z racji zakończenia prac budżetowych członkom komisji podziękowanie. W imieniu posłów większości sejmowej, którzy współpracowali w komisji pos. Polakiewicz wyraził podziękowanie prezesowi Byrce.

Na tem komisja obrady zamknęła.

Wacław Berent

zdobył państw. nagrodę literacką

Podawaliśmy swego czasu skład jury, oraz przypuszczalnych kandydatów do nagrody. Wśród tych kandydatów nie było Berenta.

Na posiedzeniu jury zgłoszono Zielińskiego, Boya, Dąbrowską i Berenta oraz nieodpowiadającą warunkom konkursu, bo wydaną w poprzedniem trzyleciu „Walkę o treść“ Irzykowskiego. Głosowanie ostateczne Berent — Boy dało 6 przeciw jednemu na Berenta. Dziesięć tysięcy za rok 1932 „znalazło swego autora“, jakby powiedział Pirandello.

Wyróżnienie Berenta zaskoczyło zrazu opinję, ale... jak nikt „jakoś nie pomyślał“, tak po fakcie wszyscy się pogodzili: no, przecie taki znakomity „Próchno“, „Ozimina“, wiem, wiem „Żywe kamienie“!.. Roztrzygnęło to zarazem wielką kwestję i dla jury: jak tu wszystkich łakomych uspokoić... Berent, wysunięty nie przez Pen-klub, czy jakiś inny Związek Zawodowy literatów, a przez ministerstwo, pogodził wszystkich i usunął kwestję.

* * *

Na sześćdziesięcioletnie życie pisarza sześć nieledwie książek się złożyło. Pisanie dzieł w dziesięcioletnich okresach czasu jest dziś („XX wiek!“...) czemś prawie legendarnem. Ale pomyślcie czem było „Próchno“, czem jeszcze dziś „Żywe kamienie“! Autorowi świetnej panoramy „findesiecełizmu“ i głębokiej w posągową formę ujętej analizy stosunków wzajemnych społeczeństwa i sztuki należało się dosadne wyróżnienie już od dawna — ściśle: od pierwszych lat niepodległości Państwa.

Możeby nie mówiła mi dziś „skądinąd inteligentna“ studentka „że nad „temi kamieniami tyle razy drzemała, że dała spokój“. Zapewne! Świetna, a niełatwa proza i dyskretna, wielostronna analiza spraw permanentnych nie każdemu dziś „służy“. Dwie nowe po 14-leciu! — książki Berenta, „Wywłaszczenie muz“ i „Wódz“, otwierające nam oczy na najmniej może z tej strony znane czasy porozbiorowe i legjonów Dąbrowskiego, jakże miłe rozczarowujące nawykłych sądzić o kulturze Godebskich i Kniaziewiczów na podstawie zacnych acz głupawych powiastek dla młodzieży, książki te — rzetelna usługa mądrego pisarza, wyświadczona społeczeństwu — też zapewne nie znajdą szerokiej poczytności: — Dr. Ziomek zrobił ponowne zestawienie popularności autorów na podstawie danych z bibljotek i czytelń. Jeśli odrzucimy „klasyków polskich“ czytanych z przymusu przez młodzież szkolną, to otrzymamy: obcy — Dell, Zewako, Wallace, nasi — Marczyński i t. p.

No, ale to trudno...

* * *

Co się w tem wszystkiem nie mieści bez reszty? — Oto z domniemanych kandydatur wypłynęło jedno tylko nazwisko Dąbrowskiej. I to nie jest dobrze. A nie może być lepiej przy jednej tylko nagrodzie. Nagroda Berentowi była tylko należnym ukłonem, wieńcem; ta sama nagroda komuś innemu mogłaby być podaniem ręki pocwałujmy przez chwilę w patosie: — bochenkiem chleba, wiązką drzewa do pieca... A przecie zawsze będzie ktoś do uhonorowania, do uczczenia, jak zawsze będzie ktoś bez portek, a zdolny i utalentowany. To też jak najsłuszniejszy jest jeden z wniosków tegorocznego jury, by stworzyć równorzędną nagrodę państwową zastrzeżoną wyłącznie dla najnowszego, najmłodszego dorobku literackiego. W ten sposób przynajmniej ten hazard, te jak mówi Irzykowski „wyścigi konne“ jakiemi jest wszelka nagroda za pierwszeństwo w sztuce, da przynajmniej i młodym jakieś szanse, odbierze handicap całożyciowego dorobku. Czy co z tego będzie, zobaczymy.

Tymczasem Gebethner zapowiada 7-mio tomowe wydanie „Pism zbiorowych“ nowego laureata. Na pierwszy ogień ma pójść podobno „Próchno“. Winny się tam znaleźć i studja Berenta o Nietzchem i Goethem i, przynajmniej przekłady „Upanirzad“. Przekładów innych — Nietzchego, Hamsena, Stendhala, Romain Rollanda uważny czytelnik doszuka się sam. Różnią się one od innych tem tylko, że są świetne. Berentowi nikt nie zarzuci, jak to słusznie spotkało ze strony literatów Staffa naprzykład, że tłumacząc w pośpiechu i dla pieniędzy puszcza na rynek książki mogące konkurować z pewną kategorją literatury domorosłej. **Jim.**

Honneger w Warszawie.

W Filharmonji warszawskiej koncertuje słynny kompozytor francuski, Artur Honneger, jeden z czołowych przedstawicieli muzyki nowoczesnej członek popularnej „grupy sześciu“. Konstruktywizm nie wychodzący w dziedzinie literatury z okresu eksperymentów ma w muzycznym dorobku Honnegera i jego „kombatantów“ swoje piękne i dojrzałe



osiągnięcia artystyczne. Znakomity kompozytor udzielając wywiadu prasie stołecznej z uśmiechem mówi o „niezrozumiałości“ nowoczesnej muzyki.

Jeżeli publiczność „rozumie“ klasyków, to dlatego, że się ich osłuchała. Gdyby zagrano jednak niegrane dotąd jakieś arcydzieło dajmy na to Bacha, to teżby to było niezrozumiałe. Zrozumiałe jest to co można z pamięci pogwizdywać „akompanjując“ orkiestrze, podczas, gdy właściwe przyjęcie nowego dzieła wymaga pracy intelektualnej. W specjalny sposób też „rozumieją“ muzykę nowoczesną snobi.. Tymczasem rzecz jest łość prosta: muzyka konstruktywistyczna zabudowuje czas tak jak architektura przestrzeń.

Honneger jest całkowicie zadowolony z kultury muzycznej orkiestry Filharmonji, opowiada, że pisze trzeci „Mouvement symphonique“ (drugi p. t. „Rugby“ będzie grany w Warszawie), że nie martwi się niezrozumieniem i wogóle jest w dobrym humorze. To ostatnie widać nawet na załączonej karykaturze piórka doskonałego Jotesa.

j. m

—o—

Notatki ze świata.

— **TURNIEJE POETYCKIE W JAPONJI** łączą się z tradycją Nowego Roku i odbywają się na dworze cesarskim. Biorą w nim udział niesłychane gdzieindziej tłumy „poetów“. W tym roku np. w konkursie na temat „Morze nad ranem“ uczestniczyło ok. 40,000 współzawodników o laury ściśle platoniczne, bo polegające li-tylko na wyróżnieniu bez żadnych korzyści materjalnych. — Swoją drogą ciekawe jaka komisja, i w jaki sposób poradziła sobie z taką chmarą grafomanów.

— **„WYSTAWA MARNOTRAWSTWA“ w PARYŻU** w ogromnej ilości odczytów, prelekcyj, statystyk, tablic, wykresów i t. p. wykazała ile dobra zaprzepaszcza się bezużytecznie w handlu, przemyśle i w domu. — Np. ile „kilometrów“ ołówków niszczy się przez nieużywanie przedłużaczy, ile kilo bibuł dzięki niedopasowanym formatom, ile marnotrawi się węgla, żelaza, smarów w formie odpadków. Dostało się też niezgorzej i gospodyni domowej... — To w oszczędnej i praktycznej Francji. A u nas?...

— **„KRÓL“ ALBAŃSKI**, a właściwie komik wędrowny Otto Witte, który miał dość bezczelności by w roku 1913 udawać elekta albańskiego, księcia Wied i przez pięć dni rządzić państwem nim się wszystko nie wyjaśniło, przypomina się znowu procesem z wydawcą o książkę swą p. t. „Pięć dni na tronie albańskim“. Do sądu berlińskiego przybył w fantastycznym mundurze, owieszany orderami dobrej, własnej fabrykacji...

— **JAKAŚ KRWIOŻERCZA BABA**, a właściwie panna i to 17-letnia — Juanita de la Cruz zechciała laurów torreadora. Ten Herod na byki ma jakoby wielkie obustronne powodzenie. Obustronne, t. zn. u byków i u publiczności...

Nie mówcie tylko o tem naszym paniom! Złe nie śpi.... **mi.**

—o—

Matuszka zostanie wydany.

WIEDEŃ, (Pat). — Austrjackie ministerstwo sprawiedliwości powzięło decyzję w sprawie wydania znanego sprawcy zamachów kolejowych Sylwestra Matuszki sądom węgierskim. W myśl tej decyzji Matuszka zostanie wydany sądom węgierskim czasowo, celem przesłuchania go jako obwinionego i celem zbadania jego stanu umysłowego przez węgierskich psychjatrów. Po przeprowadzeniu tych czynności Matuszka zostanie zpowrotem odesłany do Austrji, gdzie odsiedzieć ma 6-letnią karę ciężkiego więzienia. Po odsiedzeniu tej kary Matuszka zostanie wydany sądom węgierskim z zastrzeżeniem, że nie może on być skazany na śmierć.

Królewska para jugosłowiańska w Rumunji.



Od kilku dni bawi w Rumunji jugosłowiańska para królewska. W czasie pobytu w Rumunji Królewstwo Jugosłowiańscy zwiedzili m. in. w towarzystwie króla Karola rumuńskiego i następcy tronu ks. Michała wielką rafinerję nafty Campina. Na zdjęciu naszem widzimy króla jugosłowiańskiego Aleksandra (xx), króla Karola rumuńskiego (xxx) i księcia Michała (x), zwiedzających rafinerję.

Wybuch w koksowni.

Ofiar nie było. — Straty sięgają 2 miljonów zł.

KRÓLEWSKA HUTA (Pat) W dniu 30 bm, rano w koksowni „Wolfgang“ w Rudzie nastąpiła gwałtowna eksplozja w hali maszyn dla wytworu produktów ubocznych. Kompletnemu zniszczeniu legła hala maszyn. Rozsadzone zostały motory elektryczne oraz zniszczone motory napędowe. Sufit i dach hali wyleciał w powietrze. Z załogi trzy osoby są ranne. Na miejsce wypadku przyjechał delegat urzędu górniczego w Królewskiej Hucie.

KRÓLEWSKA HUTA (Pat). W uzupełnieniu wiadomości o wybuchu koksowni „Wolfgang“ dowiadujemy się następujących szczegółów:

Koksownia zatrudniała około 250 robotników. Załoga w chwili wybuchu wynosiła 140 robotników. W hali maszyn gdzie miała miejsce eksplozja pracowało 2 robotników i jedna robotnica którzy odnieśli obrażenia. Wybuch nastąpił z powodu krótkiego spięcia i wydobywania się gazu z nieszczelnych rur. Wnętrze koksowni jest zupełnie zniszczone. Skutkiem powstałego zniszczenia koksownia będzie unieruchomiona na przeciąg kilku miesięcy. Wybuch wywołał olbrzymie wrażenie w całej okolicy. W najbliższych domach sąsiadujących z koksownią wyleciały wszystkie szyby. Straty sięgają 2 milj. zł.

Sprawa Gorgonowej

ponownie rozpoznawana będzie 3 marca.

KRAKÓW, (Pat). — Prasa podaje, że onegdaj wyznaczony został ostateczny termin sprawy Gorgonowej, mianowicie na dzień 3 marca rb. Kancelarja sądowa zajęła się już rozsyłaniem wezwań na rozprawę.

„Berlin jest czerwony“.

Olbrzymia manifestacja lewicy niemieckiej.

BERLIN, (Pat). — W Lustgartenie odbyła się w dniu 29 bm. olbrzymia manifestacja, urządzona przez partję socjal — demokratyczną pod hasłem „Berlin jest czerwony“. Manifestacja, będąca odpowiedzią na manifestacje hitlerowców z przed tygodnia, zgromadziła około 200 tysięcy uczestników. Defilada, w której wzięły udział organizacje robotnicze i oddziały republikańskiego Reichsbanneru oraz Żelaznego Frontu ze sztandarami i orkiestrami, trwała kilka godzin. Do zgromadzonych tłumów wygłosili przemówienia czołowi przywódcy socjal — demokratów. Między innemi pos. Kuenstler wzywał do utworzenia solidarnego frontu robotniczego, który mógłby w decydującej chwili naprawić błędy, popełnione w czasie przewrotu w roku 1918. Przemarsz demonstrantów odbył się w spokoju. Policja aresztowała grupę, złożoną z kilkunastu agitatorów

Uliczne popisy.

LWÓW, (Pat). — Wczoraj późnym wieczorem nieznani sprawcy wybili kilka szyb w administracji „Słowa Polskiego“. Pozatem wybito szyby w prywatnem mieszkaniu profesora uniwersytetu dr. Czernego, który przed kilku dniami został napadnięty w gmachu uniwersyteckim przez paru osobników w związku z jego przemówieniem na sejmowej komisji oświatowej jako rzeczoznawcy w sprawie autonomji uniwersyteckiej.

Sumienie poruszyło złodzieja

UDINE. (Pat). Niecodzienne zjawisko miało miejsce w miejscowości Percotto w pobliżu Udine. Niejaki Vecchi, miejscowy rolnik otrzymał anonimową przesyłkę, zawierającą czek na 5200 lirów. Jak się okazało, kilkanaście lat temu niewykryty złodziej wykradł z siennika rodziców Vecchi 5200 lirów, co spowodowało wielką nędzę rodziny. Obecnie niewiadomy złodziej zwrócił skradzioną ongiś sumę, zachowując anonim.

TRYLOGJA O WOJNIE.

I. Żółty krzyż, II. Tajemnica Renu, III. Bogowie Germanji, IV. Ostatni film Ewy Eward.

Andrzej Strug (Tadeusz Gałecki). Nakł. Gebethnera i Wolffa, Warszawa.

Bezpośrednio z pokolenia romantyków wyszedł Tadeusz Gałecki znany w literaturze pod przyrosłym doń pseudonimem Andrzej Strug. Jego dawniejsze utwory obrazujące silnemi akordami dzieje rewolucji 1905 roku i wspomnienia Powstania 63, w nowelach czy dłuższych powieściach (Dzieje jednego pocisku. Portret, Ojcowie nasi,) noszą wyraźne cechy tej grandelikwencji, wielkich epicznie rzucanych obrazów, odpowiedniego rozmachu, by malować rzeczy olbrzymie. W dziedzinie uczuć czy faktów niema w sprawach poruszanych przez Struga żadnej drobiazgowości. Człowiek najczęściej żywy symbol stworzony przez autora dla ilustrowania epoki faktu lub jakiegoś odprysku życia, nie stanowi bynajmniej tematu dla Struga, jest tylko wykładnikiem jakiejś jego teorji, wyrazicielem grzechu czy cnoty, ohydy życia lub jego wzniosłości.

Snują się te symbole po przez epiczne opowieści Struga lecz nie są martwemi formułami zimnej matematyki myślowej, raczej heroldami krzyczącymi strugową prawdę na szerokie światy. Nie bywają opisywani w swej psychice lub przeżyciach dla samych siebie jeno dla roli jaką im danem było odegrać tylko za udział w sprawach daleko większej wagi, niż mizerne życie ludzkie, nabierające tylko wtedy wartości, gdy poświęcone jest jednemu z Molochów rządzących światem: miłości Ojczyzny, Pieniądza, Wolności, subordynacji wojskowej. Twórczość Struga daje się przełamać na dwa okresy.

W pierwszym, poświęconym apoteozie podziemnych bohaterów rewolucji daje nam typy ukochane przez niego, opisane z głęboką miłością, ukazane w racjonalnej, owocnej a straszliwej pracy na śmierć i życie dla wolności. Takiemi są kryształowa Kora z Portretu, Przesławski targany marazmem porewolucyjnym w Warszawie z 1907 roku, takiemi są ci wszyscy kochankowie wolności, sięgający do najgłębszych wzruszeń czytelnika i targający nim, by się nie zasklepiał w dosycie niewoli.

Ze świata Chimery, ze służby czynu we własnym kraju, ruszył Strug na arenę świata, by wyszarpnąć z niego zagadkę potworności człowieka, względem zależnego odeń podobnego stworzenia. „Pieniądz“ ukazuje sensacyjne życie miljonerów i hochsztaplerów wszechświatowych, na tle gór, morza, modnych kurortów, starcie się pieniądza z chciwością bezpieniężnych, góry i doliny społeczne i wzajemne sploty tych zależnych od siebie światów.

Wojna ze swemi straszliwemi wrażeniami nasyciła talent Struga do najwyższego napięcia. Ten potężny, wzniosły i huraganowy talent, znalazł odpowiedni pokarm w zdarzeniach przechodzących dotychczasowe pojęcia o zgrozie i okropności.

Dzieje Polski w tym zamęcie świata targnęły sercem starego konspiratora i niepodległościowca, dając mu natchnienie do najbardziej tkliwej, serdeczną krwią pisanej historji, prostej i bohaterskiej, o młodym chłopcu co poszedł do Legjonu (Odznaka za wierną tłużbę) i umiera z ran w Zakopanem, spójrzawszy sobie jeszcze ostatni raz na swego Komendanta. Publicystyczny podkład talentu Struga popycha go do utrwalania w obrazach bieżącej chwili, jeśli jest cząstką historji Polski czy ludzkości.

„Mogiła nieznanego żołnierza“ (najmniej harmonijny utwór Struga) jest kalejdoskopem tułaczki porucznika wojsk polskich po przez zamęt Rosji do kraju. Wysokiej miary są tam momenty uczuciowe: tęsknoty i wiary pozostałej córeczki, oraz śmierć porucznika na granicy ujrzanego wreszcie kraju. „Pokolenie Marka Świdy“ ujmuje syntetycznie czas wojny i układanie się powojennych stosunków społecznych i politycznych w Polsce. Pewna chaotyczność w technice tej powieści, daje dokładny obraz zamętu panującego w poglądach wszystkich na wszystko i daleko idącego zróżniczkowania pojęć w świecie który stracił starą równowagę, a nowej sobie nie znalazł.

Wojnę na zachodzim froncie odmalował w nowelach „Jądro Ciemności“, przeraźliwej wizji sięgającej do trzewi tej sprawy potwornej, której ducha ciemności postarał się zgłębić i osaczyć, by zrozumieć jego tajne względem ludzkości zamysły.

Trylogja „Żółty Krzyż“ jest już wojny obrazem niemal kompletnym, oglądaniem ze wszech stron z wysokiego lotu aeroplanu myślowego autora. Widzi on i ukazuje ludzi historycznych, poruszających jednem słowem ze swych gabinetów setkami tysięcy ciał rozrywanych w ogniu i okopach na froncie, te miotane nadludzkiem bohaterstwem i najpodlejszem tchórzostwem istoty, zaszczute oszałamiającem społeczeństwo hasłem mordowania bliźnich w huraganowych atakach artyleryjskich. Larwy ludzkie tkwią, gniją, pełzają w okopach, giną rozszarpane na drutach kolczastych, rozrywane szrapnelami zlewają tysiącami strumieni drgającą od wstrząsów ziemię. Żaden z autorów biorących osobisty udział w walkach nie opisał w tak wstrząsający sposób jak Strug grozy i potęgi wojny. A po za nią, w jej kuchni, gotoją się trujące gazy (żółty krzyż) wynalezione przez prof. Wagera, odkrywa się anatomia wojny, jej mechanizm nagi jak kościotrup i ślizgają się gady, płazy, węże szpiegostwa międzynarodowego, gdzie obok kolegują najpodlejsi przekupnie, zdrajcy własnego kraju i bohaterscy do granic obłędu patrjoci w rodzaju kap. Despaix udającego w Berlinie dr. Helma. Na tle całego męczącego tłumu postaci, szkicowanych i używanych jako pionki dla ilustrowania całego fotomontażu wywiadowczego po tej i tamtej stronie okopów, zapala Strug olśniewającą gwiazdę filmową, Ewę Eward, (twórczyni filmu bogowie Germanji), bóstwo międzynarodowe, które w pewnej chwili odkrywa niezbicie irracjonalizm i bezcelowość tego „dzieła czystej sztuki“ jakiem jest wojna. Widzi nagi absurd wojny i ogarnia ją potworna pogarda do idjotyzmu mężczyzn uprawiających taki sport. Od tej chwili, wciągnięta w rozmaite koterje i środowiska, ale zawsze najwyższe, w Paryżu i Berlinie zapatrywać się zaczyna na całą tę sprawę jak na film, którym ona jedna umie się bawić. Obok karjery Ewy Eward, dzieje się historja obłędnego romansu Dr. Helma (kap. Desplaix) zakochanego w żonie barona Tebben-Gertha, komendanta łodzi podwodnej, na której ginie, po zatopieniu wielu nieprzyjacielskich łodzi.

Tajemnice sztabów i plotki salonów, mnóstwo epizodów, figur, ukazanych jak na ekranie, znikających po odegraniu swego zdarzenia, sprawia pewien męczący tłok przy czytaniu, ale obrazy nastrojów Paryża w czasie strzałów z grubej Berty lub ogłodzonego Berlina, opis rannych po ataku na froncie, i głębiny przepastne tego wszystkiego, przeraźliwy rezultat wojny w duszach ludzkich, w obyczajowości kobiet, synteza wydobytego na jaw zła zaczajonego w czasie pokoju a w poprzewracanym do góry dnem systemie życia wyległego na ulice miast, cały przekrój narodów biorących udział w absurdalnej rzezi, beznadziejność i zakłamanie celów wojny — to ukazał Strug w tytanicznych skrótach. W stylu i sposobie ujmowania pewnych stron życia np. erotycznych, znać dotąd wpływ, ongiś tak wyraźny Żeromskiego, natomiast świetne, krótkie charakterystyki przelotnie ukazanych postaci, oraz intensywność wnikania w jądro ciemności zbiorowych czynów jest właściwością indywidualną samego Struga.

Hel. Romer

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Ujawnienie fabryczki pieniędzy.

We wsi Staniszki, gm. jaźwińskiej w zabudowaniach Andrzeja Krawczuka wykryło tajną fabryczkę 50 groszowych monet. Podczas rewizji znaleziono 76 sztuk falsyfikatów, oraz przyrządy do fałszowania manet. Krawczuk jak się okazało fabrykował 50 groszówki do spółki z Michałem Koleśnikowym, którego zatrzymano.

Nowo-Święciany.

OBCHÓD ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO W NOWO - ŚWIĘCIANACH.

70-rocznicę Powstania Styczniowego uczczono u nas w ten sposób: w dzień 21 stycznia popołudniu capstrzyk orkiestr 20 Baonu K. O. P. i kolejowej przedefilowały przez miasto; Wojsko i Organizacje P. W. maszerowały w zwartym szyku. O godz. 18-ej w sali Ogniska Kolejowego staraniem Kolejowego Przysposobienia Wojskowego pod kierownictwem zawiadowcy stacji p. L. Kowalskiego i p. S. Równiaka odbyła się Uroczysta Akademja specjalnie dla dzieci szkolnych i żołnierzy tutejszego Garnizonu K. O. P. Przemówienie wygłosił kierownik szkoły p. A. Brzeziński. Następnie odegrana była „Gwiazda Syberji" sztuka w 4 aktach. Około 100 dzieci i około 150 żołnierzy zobaczyło, jak cierpieli nasi przodkowie, powstańcy.

Dnia 22 stycznia o godz. 7-ej pobudka orkiestry zbudziła ze snu miasteczko; o godz. 10ej odbyło się Uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym z udziałem władz wojskowych administracyji i miejscowego społeczeństwa. O godz. 9-ej nabożeństwo w Synagodze.

Tegoż dnia o godzinie 19-ej odbyła się uroczysta akademja dla wszystkich z tym samym programem.

Dobra gra amatorów i piękna dekoracja tajg sybirskich z widokiem na morze, tworzyły doskonałą całość.

Na szczególne uznanie zasługują pp. L. Kowalski i S. Rowniak jako organizatorzy i wykonawcy swych ról oraz pp. L. Korzeniowska, E. Bukiewicz, Wł. Mikłaszewicz, W. Równiak i H. Stańczyk za dobrą grę i p. Kulesza za wykonanie ładnej dekoracji.

Pomimo znacznych kosztów (kostjumy, dekoracje i inne) czysty zysł 45 zł. KPW. przeznaczyło na dożywianie najbiedniejszej dziatwy w N.-Święcianach.

Owocna praca naszych amatorów zawsze będzie popierana przez miejscową ludność. T.

Oddział dołhinowski maszeruje do kościoła. Idą w skupieniu, poważni... Ej, nie takie będą miny o 6 wieczorem! A bo co, „Uroczysta akademja"? — Gdzież tam, poporostu miły, rodzinny wieczór w Świetlicy. Żadnych wymysłów, żadnej „pompy", ale za to serdecznie i naprawdę wesoło! Oddziałek stawił się w komplecie, a i gościsków zleciało się co niemiara. A czemu się zlecieli? Też pytanie! Było powstanie styczniowe, czy nie było go? Więc trzebaż uczcić!... A teraz wypada jak w każdem szanującem się sprawozdaniu, wyliczyć znaczy się co było wpierw, co potem, a co na ostatku i „we wogóle"...

Otóż, z początku jeden t. j. ob. Kulisz (Kom. Komp) mówił, a wszyscy słuchali. Potem wszyscy mówili i nikt nie słuchał. — Następnie strzelcy śpiewali i jako, że to są naprawdę zuchy chłopcy, więc kwilili z takim serdecznym żarem, że omal mróz nie pękł... Aha, prawda, były jeszcze gry i zabawy. — Bomby śmiechu rozsadzały ściany świetlicy i burzliwemi orkanami wyrywały się na ulicę. A zresztą, co tu dużo mówić — dobrze było i już.

Cześć! h. f.

Zemsta uwiedzionej.

23-letnia Anastazja Boryszkówna, uwiedziona przez 30-letniego Piotra Gawryłkowa, mieszkanca zaścianka Krzywicze gm. niewiarowskiej z zemsty podpaliła mu zabudowania gospodarskie i dom mieszkalny. Natomiast Gawryłkowi oblała kwasem siarczanym twarz — wypalając oczy.

Boryszkównę aresztowano.

Niemenczyn.

DOŻYWIANIE UBOGIEJ DZIATWY.

Od dnia 16 stycznia br. rozpoczęła p. kapitanowa Bolesalwa Zielińska przy pomocy wójta gminy gminy i Komendanta Posterunku Pol. P. dokarmianie dzieci szkolnych najbiedniejszych rodziców. Urząd gminy dostarczył niezbędnych naczyń jak talerzy, łyżek, garnków i dostarcza opał; Posterunek Policji dostarczył lokalu na gotowanie i dożywianie oraz dokarmia z własnych funduszy 5 dzieci. Zaś p. kapitanowa Zielińska dokarmia z własnych funduszy 45 dzieci. Dzieci otrzymuja bardzo smaczne zupy na mięsie i kaszy. P. kap. Zieńska nie szczędzi trudów codziennie przychodzi do kuchni, by doglądać gotowania i wydać obiadek dzieciom, które po spożyciu posiłku podnoszą swe blade lecz uradowane twarzyczki i dziękują z ukłonem swej dobrodziejce. Ponieważ od kilku dni p. kap. zaniemogła zastępuje ją p. sierżantowa Warzyńska, która się dzielnie sprawia przy dokarmianiu dzieci, a nawet za własne pieniędze kupuje im chleb, za co niech nam tą drogą wolno będzie wyrazić wyżej wymienionym wdzięczność i uznanie. Oczywiście nie wątpimy, że w naszem miasteczku znajdzie się więcej tak ofiarnych pan, gdyż biednych jest wiele. N.

Wojewódzki komitet kolejowy L. O. P. P.

w świetle nowego preliminarza.

Nowy budżet preliminowanych dochodów i wydatków na rok bieżący został już przez walne zgromadzenie programowo-budżetowe uchwalony i wszedł z dniem 1 stycznia w życie. Zaznaczyć wypada iż wojewódzki komitet kolejowy LOPP pomimo trudności kryzysowych potrafił utrzymać na stosunkowo nie zmienionym poziomie skalę swych prac i działań. W przeciwieństwie do innych organizacyj społecznych które dzięki ogólnej depresji gospodarczej niemal całkowicie przerwały swą działalność lub w najlepszym razie zredukowały swą pracę do minimum, organizacja kolejowa LOPP walczy naogół skutecznie ztrudnościami materjalnemi. Budżet według którego zaczął już komitet kolejowy swe życie organizacyjne w roku bieżącym 1933, nie wykazuje większych zmian na gorsze, przeciwnie preliminuje wydatki i dochody w rozmiarach zbliżonych do preliminarza budżetowego z roku ubiegłego. Strona przychodowa oparta jest całkowicie na dochodach stałych ze składek członkowskich, które, trzeba to podkreślić, są prawie wyłączną pozycją dochodową od szeregu lat realizowaną prawie całkowicie w wysokości w jakiej zostały zapreliminowane.

Stałą składkę członkowską płaci 11.000 osób, ktora to liczba w roku bieżącym uważana jest jako nader niska. Tak więc po stronie dochodów preliminarz przewiduje łączną sumę zł. 71.500, jest to suma mało mniejsza od sumy docąhodów z roku ubiegłego. Jest rzeczą wielce charakterystyczną iż w omawianym budżecie coraz mniej liczy się na t. zw. dochody niestałe, których pedliminowana kwota nie przekracza 5 tysięcy.

Wydatki preliminarza budżetowego podzielone są na 14 paragrafów z czego największy bo stanowiący połowę całego preliminarza, stanowi wpłata zarządowi głównemu w Warszawie. Następne pozycje wydatkowe przedstawiają się jako wydatki na sport lotniczy, obronę przeciwlotniczą i przeciwgazową, propagandę, stypendja, organizację nowych placówek, administrację, różne i nieprzewidziane.

Sport lotniczy, który jednocześnie jest stosunkowo najtańszym sposobem szkolenia kandydatów na przyszłych pilotów, znajduje w budżecie komitetu kolejowego stałą opiekę i poparcie. Na rok bieżący preliminarz przewiduje zakup nowego szybowca, koszty którego sięgają ponad dwa tysięce zł., oraz udział w organizowaniu V Konkursu Krajowego Samolotów turystycznych.

W dziale obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej przewidziano poważny wydatek na przystosowanie wzorowych pomieszczeń uszczelnionych z filtrem oraz na zaopatrzenie drużyn w sprzęt bojowy i szkolny. Ponadto preliminowano przeszło 3000 zł. na wyszkolenie elementarne rodzin kolejowyh w dziedzinie obrony przeciwgazowej.

W paragrafie propagandy lwia część wydatków idzie na organizację i pomoc w rozwijaniu modelarstwa w szkołach średnich ogólnokształcących i technicznych. Ponadto wydatki działu propagandowego idą w kierunku umacniania poczucia konieczności współdziałania wszystk. obywateli w dziele obrony kraju. Prenumerata pism z dziedziny lotnictwa i obrony przeciwgazowej wynosi 500 zł. tyleż prawie preliminowano na odczyty propagandowe i na prace z dziedziny publicystyki lotniczej.

Na szczególną uwagę zasługuje paragraf odnoszący się do kosztów administracji które nawiasem mówiąc w innych organizacjach pochłaniają grube kwoty. Otóż wydatki administracyjne wynoszą tylko 6.500 zł. co stanowi zaledwie 9 proc. ogólnych wydatków budżetu.

Z wydatków na inne cele na uwagę zasługuje subwencja dla aeroklubu wileńskiego w kwocie 4000 zł. i dla aeroklubu polskiego — 1000 zł.

Nie zapomiano również o budowie nowych lotnisk na który to cel preliminowano 4000 zł.

Na zakończenie podnieść należy z uznaniem wydatki z par. nieprzewidzianych w czem na reprezentacje przewidziano tylko 200 zł. jest to stanowczo najskromniejsza reprezentacja oficjalna. J. J.

Troki.

UPRAWA ZIÓŁ LECZNICZYCH.

Staraniem Karaimskiego Kółka Rolniczego w Trokach odbył się tam w niedzielę dnia 22 bm. nader ciekawy odczyt, wygłoszony przez p. Tadeusza Zajączkowskiego, p. o Inspektora Ogrodnictwa przy Wil. Tow. Org. i K. R.

Tematem odczytu była „Uprawa ziół leczniczych". Umiejętnie ujęta fachowa strona uprawy i produkcji roślin leczniczych, zainteresowała szersze społeczeństwo Karaimów — rolników, którzy z wielką uwagę słuchali prelegenta, oddając mu należne uznanie.

Na prośbę Kółka prelegent omówił kwestje zakładania i pielęgnowania sadów owocowych, udzielając dodatkowo zainteresowanym osobom wiele cennych wskazówek i wyczerpujących odpowiedzi.

Dziękczynnem przemówieniem prezesa Kółka Ułła Hazzana Karaimskiego Szymona Firkowicza na rzecz Wileńskiego Tow. Org. i K. R. za ciągłą opiekę nad Kółkiem i podziękowaniem prelegenta — odczyt został zakończony. J.

Nowa Wilejka.

BAL P. M. A.

Zarząd Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej w Nowej Wilejce komunikuje, że w dniu 4 lutego rb. pod protektoratem J. M. Rektora USB prof. K. Opoczyńskiego odbędzie się w salonach Kasyna Garnizonowego VIII Doroczny Bal Akademicki. — Wstęp 4 zł. akademicki 2 zł.

Hoduciszki.

OBCHÓD ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO.

Dzień 22 stycznia br. jak zwykle co roku, obchodzono bardzo uroczyście. Z inicjatywy Zarządu Oddziału Związku Strzeleckiego, zorganizowano obchód przy współudziale organizacyj miejscowych.

O godz. 11 przedstawiciele gminy oraz wszystkich organizacyj zebrali się przed szkołą, skąd udano się do kościoła na nabożeństwo.

Wieczorem odbyła się w lul. Świetlicy Strzeleckiej uroczysta akademja. Na akademję przymaszerowali Strzelcy z marszu 10 kilometrowego w bardzo dobrej formie. Na program akademji złożyły się:

1) Przemówienie p. Kleofasa Ławrynowicza referenta Wych. Ob.

2) Deklamacje wygłoszone przez pp. Rasiecką i Daszkiewiczównę.

3) Żywe obrazy z życia obozowego, pomysłu p. Zeigera.

Wśród bardzo miłego nastroju zebrana publiczność spędziła wieczór w Świetlicy.

B. Z.

Fałszywe monety 2 i 5 złotowe.

W obiegu pojawiły się ostatnio liczne falsyfikaty nowych srebrnych monet 2-złotowych i 5-złotowych. Falsyfikaty wykonane są ze stopu cyny, cynku i antymonu i są lekko posrebrzane. Posiadają dźwięk zbliżony do dźwięku monet prawdziwych, są jednak od nich lżejsze.

Fałszywe monety rozpoznać można przez to, iż litery napisu „Rzeczpospolita Polska" oraz wartości monet są zaokrąglone i bardziej wypukłe niż na monetach prawdziwych. Rysunek orła jest również wyższy i mniej wyraźny. Wizerunek głowy kobiecej oraz kłosy są mniej wyraźne niż na monetach prawdziwych. Wreszcie ząbki na otoku falsyfikatów są miejscami zalane i mniej wyraźne.

Dołhinów.

ECHA UROCZYSTOSCI STYCZNIOWYCH.

I znown Związek Strzelecki?

Ano, bo któż, jak nie on potrafi jeszcze przejąć się i wznieść nową pieśnią o minionych czynach!

Pod zielonemi drelichami biją proste, lecz szczere serca i pulsuje żywa, czerwona krew, która zdolna jest jeszcze zapalić się...

23 styczeń. Mroźny, niedzielny ranek. —

Akcja pomocy bezrobotnym.

Ubrania dla 4,000 ubogich wilnian.

W tegorocznej akcji pomocy bezrobotnym jedną z wielu palących spraw jest kwestja ubraniowa. Wywiadowcy Komisji Kwalifikacyjnej Wojewódzkiego Komitetu do spraw bezrobocia ustalili, że przeszło 5.000 osób, licząc bezrobotnych i członków ich rodzin, zabiega słusznie o pomoc w postaci odzieży. Bezrobotni ci z rodzinami są ubrani w prawdziwe łachmany i nie mają w czem wyjść na ulicę, do pracy, lub (np. dzieci) do szkoły. Jak dotychczas przyznano odzież 898 rodzinom, wydając bony odzieżowe około 4000 osobom. Komisja Odzieżowa, mieszcząca się w gmachu poratuszowym przy ulicy Wielkiej, stara się w miarę środków zaspokoić potrzeby wszystkich tych nędzarzy. W dniach najbliższych przeszło 100 bezrobotnych zostanie skierowanych do warsztatów szewckich Komisji Odzieżowej, gdzie zreperuje im się poniszczone obuwie, jakie posiadają. Cała akcja walki z bezrobociem zależy w znacznej mierze od ofiarności społeczeństwa. Im więcej będzie wpływało składek i ofiar pieniężnych na „konto bezrobotnego" P. K. O. 180,610 tem skuteczniej i prędzej będzie postępowała akcja walki z bezrobociem.

Opał dla 2,490 rodzin bezrobotnych.

W jaki sposób rodziny bezrobotnych, wegetujące najczęściej w nędznych i wymagających remontu lokalach, zabezpieczają swoje mieszkania przed groźnemi mrozami? Przychodzi im z pomocą Wojewódzki Komitet do Spraw Bezrobocia. Specjalne „brygady robocze", złożone z bezrobotnych, opłacanych przez Komitet, remontują mieszkania bezrobotnych, ograniczając jednak prace do drzwi, okien i pieców. Natomiast sekcja doraźnej pomocy wydaje rodzinom bezrobotnym opał. W miesiącu styczniu br. wydano bony na opał 2,490 rodzinom t. j. większej części zakwalifikowane których liczba dochodzi już do 1.600. Wojewódzki komitet nie rozporządza jednak dostateczną ilością pieniędzy, by zaspokoić już teraz potrzeby wszystkich rodzin zakwalifikowanych. Społeczeństwo powinno pamiętać, że „konto bezrobotnego" w P. K. O. jest 180.610.

Rozrywki zimowe dzieci japońskich.



Ostra zima panuje w roku bieżącym także i w całej Japonji. Gruba warstwa śniegu pokrywa cały niemal kraj. Dzieciarnia japońska korzysta z opadów śnieżnych uprawiając z zapałem sport saneczkowy, któremu oddają się nawet najmłodsi. Na zdjęciu naszem widzimy dwóch małych Japończyków popychających saneczki z trzecim najmłodszym potomkiem japońskiego włościanina.

W obronie własnej — czy samosąd?

W ostatnich czasach w lasach Pimonowa w majątku Zameczek zauważono notoryczną kradzież drzewa. Gajowi Stankiewicz Feliks i Kels Antoni zaczęli dokładniej zwiedzać lasy, w rezultacie czego onegdaj udało im się przyłapać na gorącym uczynku kradzieży drzewa. Jak opowiadają gajowi, onegdaj w nocy przechodząc lasem zauważyli trzech mężczyzn ścinających drzewa. Na widok zbliżających się gajowych złodzieje zaczęli strzelać. Gajowi w obronie własnej oddali kilka strzałów z dubeltówek zabijając konia, należącego do kradnących. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż amatorami cudzego drzewa są: Paszkowski Józef, Markunowicz Józef i Aleksander Wiśniewski.

Zachodzi jednak podejrzenie, iż sprawa „obrony własnej" przed złodziejami drzewa przedstawiała się inaczej, a mianowicie. Ostatnio stale czytamy, że gajowi, napotykając w lasach przez nich pilnowanych, podejrzanych osobników, zamiast zatrzymać ich i odprowadzić do policji wymierzają im sami karę w postaci porcji śrutu, przyczem nie raz ofiara samosądu gajowych przypłaca swój spacer po cudzym lesie życiem. W tym wypadku zachodzi więc podejrzenie, że gajowi nie czekając, jak to komunikowali w policji, na strzały „złodziei", pierwsi oddali strzały, na szczęście zabijając tylko konia, a nie ludzi.

Policja w tej sprawie prowadzi energiczne dochodzenia. (c)

B. przodownik P. P., b. poseł i bezrobotny

w walce o 1000 dolarów.

Ośrodkiem dziwnego splotu namiętności ludzkich i koliska wydarzeń, które potem zainstniały, była mała, niepozorna książeczka PKO. z wpisaną wewnątrz sumę 1000 dolarów. Wpłacił je w Ameryce na ręce konsula polskiego w roku 1921 wilnianin Jakób Irkiewicz, powracający po dłuższej wędrówce po świecie do wolnej i niepodległej ojczyzny.

W kraju, ściślej w Warszawie, gdy chciał podjąć pieniądze, zaproponowano mu je w markach, chronicznie niedomagających na baissę. Żądał w dolarach. Nie spełniono jego życzenia. Rozgoryczony czekał. Nastąpiła dewaluacja. Przeliczono jego dolary na 337 złotych. Irkiewicz zacisnął zęby, cisnął w kąt książeczkę i uruchomił za resztę oszczędności restauracyjkę na Tuskulanach.

Czar tysiąca dolarów począł jednak wkrótce działać przyciągająco. Pierwszy, który się o tem dowiedział był niejaki Suszkiewicz. W 1920—21 roku komendant posterunku P. P., potem przodownik PP. w Wilnie. Irkiewiczowi podawał się za adwokata. Natomiast byłkoledzy jego, funkcjonarjusze P. P., zeznawali wczoraj przed sądem, że obecnie Suszkiewicz to oszust i aferzysta zawodowy, mający nawet dochodzenia za kradzieże. Ładna karjera! Z komendanta posterunku P. P. na zawodowego aferzystę!

Otóż Suszkiewicz, kiedy się dowiedział, że Irkiwicz przechowuje książeczkę PKO. z 1000 dolarów, którą uważa za mało wartościową, postanowił obrobić tę okazję. Zaproponował pomoc. Pojedzie do Warszawy i wyrobi książeczce pełną wartość. Irkiewicz zgodził się i Szuszkiewicz pojechał.

W Warszawie Suszkiewicz odnalazł swego znajomego, posła na sejm z ramienia stronnictwa „Wyzwolenie" Jana Adamiuka i wtajemniczył go w całą sprawę. Adamiuk czuł wdzięczność do Suszkiewicza. Wczoraj zeznawał, że Suszkiewicz, będąc komendantem posterunku P. P. w jego okręgu energicznie tępił wrogie mu żywioły jak hurtki i t. p. Przyrzekł swą pomoc. Rozpoczął starania. Przyjeżdżał do Wilna, jak mówi, jedenaście razy! Magiczna cyfra 1000 dolarów robiła swoje.

W ten sposób książeczka skupiła wokół siebie trzy osoby, dążące do podjęcia pieniędzy — 1000 dolarów!

W sposób niewyjaśniony w rękach posła i „adwokata" znalazł się akt cesji, w którym Irkiewicz przelał prawo własności na Suszkiewicza.

Wreszcie jednak, w roku 1928, uznano nareszcie pełną wartość książeczki — 9500 złotych!

Irkiewicz, gdy się dowiedział o tem, zastrzegł prawo własności do nich i zaskarżył Suszkiewicza o sfałszowanie aktu cesji.

Wczoraj w sali sądu okręgowego trzej zaczarowani magiczną cyfrą walczyli o prawo własności do niej. PKO. bowiem zaznaczyła, że wyrok sądu wskaże prawnego posiadacza 9500 złotych.

Irkiewicz jest obecnie bezrobotny, b. poseł Adamiuk biedny, a Suszkiewicz bez grosza przy duszy.

Adamiuk, zeznający energicznie i czasem z patosem, mówi, że adorowanie książeczki kosztowało go 1700 złotych. Suszkiewicz żąda 3000 złotych. Irkiewicz żąda wszystkiego. Kto otrzyma pieniądze? Jutro podamy wyrok. Włod

Praca kobiet na terenie międzynarodowym

Odczyt dr. St. Adamowiczowej

Staraniem Stowarzyszenia Kobiet z Wyższem Wykształceniem w sali Kuratorjum w dniu 29 stycznia wygłosiła p. dr. Stanisława Adamowiczowa odczyt pod tytułem „Praca kobiet na terenie międzynarodowym".

Stowarzyszenia kobiece na terenie międzynarodowym dadzą się podzielić na trzy odrębne grupy: 1) Grupa stowarzyszeń na tle religijno-wyznaniowym, 2) grupa stowarzyszeń neutralnych walczących o równe prawa dla kobiet we wszystkich dziedzinach i grupa stowarzyszeń o podłożu ściśle klasowem.

Najciekawszą bezsprzecznie jest 2-ga grupa neutralna, to też prelegentka potraktowała ją najobszerniej w swoim referacie. W skład grupy tej wchodzą 4 stowarzyszenia: Rada Międzynarodowa Kobiet, Związek Praw Wyborczych Kobiet, Liga Kobiet Pokoju i Wolności i Międzynarodowa Federacja Kobiet z Uniwersyteckiem wykształceniem. Rada Międzynarodowa Kobiet powstała w ostatniem dziesięcioleciu ubiegłego stulecia i obejmuje w swej działalności cały zakres życia społecznego poza sprawami religijnemi i narodowościowemi. Organizacja ta w roku 1929 pierwsza rzuciła hasło powszechnego pokoju.

Przed 22 laty powstał Związek Praw Wyborczych Kobiet, który poza wywalczaniem prawa wyborczego wziął sobie za zadanie i inne prace obywatelskie kobiet, lecz stopniowo i ta organizacja zaczęła coraz bardziej rozszerzać swój zakres działalności to też ostatnio powstał projekt zlania tych tak pokrewnych dwóch stowarzyszeń.

Podczas wojny w roku 1915 powstała w Holandji Liga Kobiet Pokoju i Wolności, której celem jest przeciwstawianie się wszelkiej wojnie, przez tworzenie szkół pokoju. Bardzo ciekawy jest zespół członkiń Ligi, grupującej od krańcowych konserwatystek aż do skrajnych socjalistek.

Federacja Kobiet z Wyższem wykształceniem istniała w Ameryce oddawna lecz w Europie powstała po wojnie w roku 1919. W skład Federacji wchodzą kobiety z 38 państw. F. K. i W. W. wzięła sobie za zadanie: Praca dla pokoju. Popieranie pracy Naukowej Kobiet (stypendja naukowe) i Prace nad pogłębianiem dziedziny nauczania. Federacja ma 55 tysięcy członkiń, z czego przeszło 30 tysięcy Amerykanek, 3000 Angielek, potem idą Niemki w innych państwach liczba jest znikoma Polek zaledwie 800.

Na zjazdach Federacji porusza się obecnie dwa wielkie zagadnienia: Bezrobocia i powszechnej pacyfikacji. Co do bezrobocia to ustalono że w pracy umysłowej kobiety są usuwane a w przemyśle zatrzymywane jako tańsza siła. Co do pokoju to chociaż od 1918 jest on gwarantowany przez wszelkie traktaty to będzie on tylko martwą literą tak długo jak idea powszechnego pokoju nie przenik nie psychiki ludzkiej.

Z. K.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Wielki na Pohulance. — Premjera „Księcia Józefa Poniatowskiego".** Dziś we wtorek dnia 31 stycznia dla Garnizonu Wojskowego sztuka historyczna D-ra Józefa Pollaka „Książę Józef Poniatowski".

Jutro w środę dnia 1 lutego jako w dzień Imienin Prezydenta Rzeczypospolitej — uroczysta premjera „Księcia Józefa Poniatowskiego". Udział biorą: H. Biernacka, Włodzimierz Preiss (rola tytułowa), M. Szpakiewiczowa, S. Grolicki, W. Neubelt na czele całego zespołu. Sztuka zalecana przez Kuratorjum Szkolne dla młodzieży.

— **„Mademoiselle".** Wobec niesłabnącego powodzenia świetnej sztuki współczesnej — „Madamoiselle", powtórzona będzie jeszcze kilka razy. Najbliższe przedstawienie w czwartek dnia 2 lutego wieczorem.

— **Czwartkowa popołudniówka.** W czwartek dnia 2 lutego o godz. 4 po poł. widowisko historyczne „Książę Józef Poniatowski" po cenach zniżonych, dla młodzieży. Wycieczki zbiorowe młodzieży, otrzymują specjalne ulgi.

— **Doroczna Tradycyjna Reduta Artystów w Sali Miejskiej.** Ciesząca się najlepszą opinją tradycyjna Reduta Artystów, odbędzie się w sobotę dnia 4 lutego w Sali Miejskiej.

— **Teatr Muzyczny Lutnia. Dzisiejsze przedstawienie propagandowe w Lutni.** — Dziś arcydowcipna i wesoła operetka Kollo „Lady Chic" w premjerowej obsadzie z uroczą Janiną Kulczycką w roli tytułowej. Ceny propagandowe:

— **„Róże z Florydy".** — Ostatni przebój teatru muzycznego „Lutnia", grane będą jeszcze jutro i w czwartek z Kulczycką, Gabrielli, Dembowskim, Szczawińskim, Wyrwiczem — Wichrowskim i Tatrzańskim, reżyserem sztuki — na czele obsady. W akcie 2 wspaniała rewja piękności. Dyryguje M. Kochanowski.

RADJO

WILNO.

WTOREK, dnia 31 stycznia 1933 r.

11,40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas 12,10: Muzyka z płyt. 13,20: Kom. meteor. 14,40: Program dzienny. 14.45: Muzyka popularna (płyty). 15,15: Giełda rolnicza. 15.25: Radjowa gazetka rzemieślnicza. — 15.35: „Wśród książek". 15,50: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.25: „Wychowanie młodzieży polskiej na obczyźnie" — odczyt. 16,40: „Margrabia Wielopolski" — odczyt. 17.00: Koncert. Komunikaty. D. c. koncertu. 17,55: Program na środę. 18,00: Muzyka taneczna. (płyty). 18,40: „Litwa a Wileńszczyzna wobec kryzysu gospodarczego" — odczyt litewski. 18.50: „Walka o szkołę polską zagranicą". 19,00: Codz. odc. pow. 19.10: Rozmait. 19.15: „Co się dzieje w Wilnie?" — pogod. 19.30: „Stanowisko Chopina w historji muzyki" — odczyt. 19.45: Pras. dz. radj. 20,00: Godzina życzeń (płyty).21.00: Wiad. sportowe. Dod. do pras. dz. radj. 21.10: Retransmisje stacji zagranicznych. 22,00: Słuchowisko wesołe: „Zadjum". 22,30: Jazz na 2 fortepiany (Muzyka czeska). 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

WTOREK, dnia 31 stycznia 1933

15,30: Komunikat Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 20,00: Koncert popularny pod dyr. J. Ozimińskiego i Jan Franzos (skrz.) W przerwie wiadomości sportowe. 22,00. Kwadrans literacki: Juljusz Kaden — Bandrowski — „W lakierowanej klatce", fragment z powieści „Mateusz Bigda". 22,15: Muzyka taneczna z „Italji".

Ostrzeżenie.

Zarząd Koła Polonistów Słuch. USB w Wilnie prosi nas o zamieszczenie poniższego ostrzeżenia:

„Jakiś osobnik usiłuje sprzedawać w sposób nachalny, po dowolnych cenach wydawnictwa Koła Polonistów Sł. USB., podając się za upoważnionego kolportera Koła.

Ponieważ akcja ta szkodzi opinji Koła Polonistów, śpieszymy wyjaśnić, iż Koło Polonistów żadnych kolporterów na Wilno, ani na prowincję nie wysyła, sprzedarzy wydawnictw dokonywa jedynie Księgarnia Gebethnera i Wolffa i Księgarnia Św. Wojciecha. Zarząd Koła zwraca się z prośbą do osób napastowanych przez wymienionego osobnika, o łaskawe podanie nazwiska jego Zarządowi Koła Polonistów (Zamkowa 11 m 8), ewentualnie przy pomocy policji, w celu skierowania sprawy na drogę sądową.

Scenarjusze sądowe.

Casanowa z Łyntupów.

Wódki napił. Ależ ten Sokoliński wódki napił. Zaręczył się z Władysławą Kasperowicz, która służyła dla obowiązku, a on sprowadził ją z drogi obowiązku i miał się z nią żenić. Ależ wtedy wódki napił!

Czysta monopolka niedużo kosztuje, jeżeli się pije niewiele, ale jeżeli się pije dużo, to koszta są wielkie.

Zaręczyny się rozchwiały, a ponieważ pociągnęły duże koszta na wódkę, więc Sokoliński w sercu czuł urazę do swej niedoszłej małżonki i uważał, że ta powinna mu zwrócić za wypitą.

Na wsi bardzo trudno o gotówkę, a zwłaszcza, gdy idzie o jej wyłudzenie, więc nie było innej rady: Sokoliński postanowił sobie rewindykować straty w naturze.

Uzbroił się w przebiegłość i rzekł niezdradzającym złego zamiaru głosem do Ojca swej niedoszłej połowy:

— Ojcze Kasperowicz, sprzedajcie mi wasz zegarek. 2 złote rzecz nie do pogardzenia. Dam je wam, tylko najpierw ponoszę parę dni zegarek żeby sprawdzić czy dobrze chodzi.

Ojcze Kasperowiczu o jakże byłeś lekkomyślny!

Zegarka było mało niezaspokojonemu Sokolińskiemu. W tajemniczy sposób przeszło w jego pasiadanie również palto Władysławy. Jak? niewiadomo. Wiadomo tylko, że pewnej październikowej nocy odwiedził Władysławę, a potem ona się pożegnała z paltem.

Sokoliński, coście robili tej nocy u Kasperowiczówny?

— Sama dała mi palto, a od ojca, nie od niej mam zegarek i nie jej, ospowatej do tego.

Odpowiadajcie w porządku Sokoliński: coście robili u niej tej nocy?

— U niej? znalazłem narzeczonego.

Przecież to wy jesteście jej narzeczony.

— Tak, ale u niej znalazłem drugiego narzeczonego. Wódki znów dużo piłem. Palto jest od niej, a zegarek od Ojca. W ten sposób zwrócili mi ogólne koszta: zawarcia i zerwania zaręczyn.

— Władysławo, niewierna dziewczyno nazwiskiem Kasperowicz, dlaczegoście zerwali z narzeczonym, mimo że piliści z nim wódkę za jego pieniądze.

— Jego była flaszka, a moje zakąski! — To miał być narzeczony?

Taki nieakuratny. Że znalazł u mnie w łóżku drugiego narzeczonego nic podobnego. Właściwie to ja nie chciałam wychodzić ani za jednego, ani za drugiego. Sokoliński zegarek kupował u Ojca. Wziął pierw, ale nie zapłacił. Potem zabrał palto. Mówił: Oddam palto i zegarek, jeżeli wyjdziesz za mnie. Jak nie to nie oddam. Koszty? Jakie miał koszty? Na 12 złotych. A sam u mnie potrzebował na 13 zł.

— Sokoliński, mówią o was, że potrzebowaliście u Kasperowiczowej na 13 zł.

— 13 złotych potrzebował? Sama dawała! Co miałem potrzebować? — Proszę wysokiego Sądu! To niesprawiedliwość. Wypiła wódkę i sama winna.

Sąd Grodzki w Wilnie postanowił skazać niedoszłego oblubieńca na 2 tygodnie aresztu, zawieszając wykonanie kary na 3 l. Palto i zegarek Sookiński ma Kasperowiczom zwrócić. Jeżeli nie zwróci, to sąd mu wykonanie kary odwiesi. Ost.

Nie mam interesu.

Rokińsk. mieszka osobno ze swoją żoną. Co to znaczy że nie śpi z żoną dskEwUo żoną. Czy to znaczy że nie śpi z żoną w jednym pokoju, albo nie je w drugim? Wprost przeciwnie. Poprostu mieszka z żoną. A powiedzieliśmy **osobno**, bo właśnie mieszka z żoną. Rokiński nie może sobie pozwolić na luksus zamieszkania z ulubioną kochanką.

Natomiast tej kochance Jasinównie na prezent — może sobie od czasu do czasu pozwolić. To pestek fundnie w budce, to wodę sodową postawi. Od łyczka do rzemyczka, od sznurowadeł do bucików. Potem już Jasinówna sama godziła, a Rokiński płacił. — Pójdzie do sklepu Chaskiela Dawida i zgodzi płaszcz. Potem przyjdzie Rokiński i zapłaci. Tak samo było z sukienką. I nagle bomba! Jasinówna skarży Rokińskiego że wziął od niej sukienkę i płaszcz i nie chce oddać.

Świadkowi Chaskielowi Dawidowi na rozprawie zadano 3 krzyżowe pytania: na które on dał trzy pełne skomplikowanej przytomności umysłu odpowiedzi:

— Jakie stosunki łączyły oskarżonego i oskarżoną?

— A no kochali się.

— Jak było z płaszczem?

— Jasinówna sama oddała. Powiedziała: Łamaj ty głowę z tym płaszczem coś mi kupił. Potem złożyła meldunek, że Rokiński ukradł.

— Czy ona porządna dziewczyna?

— Nie powiem o tem, bo nie mam żadnego w tem interesu.

— Jasinówna! Upieracie się przy oskarżeniu Rokińskiego, że wam ukradł płaszcz.

— Nigdy nie mówiłam, że ukradł. Oskarżam, że zabrał.

Sąd Rokińskiego uniewinnił. Ost

SPORT.

DEFILADA WILEŃSKICH NARCIARZY.

Ostatnia niedziela była dniem oficjalnego otwarcia sezonu narciarskiego w Wilnie.

Już od rana na placu przy kościele św. Piotra i Pawła, jęły gromadzić się liczne rzesze sportowców, pragnących wziąć udział w I defiladzie.

Wyglądała ona imponująco: — Przez ulice ciągnął barwny sznur narciarzy, przy współudziale motocyklistów, który podążał na Rowy Sapieżyńskie, gdzie odbyło się otwarcie narciarskiego schroniska.

A więc sezon został otwarty. Ozdobą jego mają być zamierzone zawody międzynarodowe z udziałem Łotyszów i Estończyków w dniu 23 — 26 lutego. Przyjazd Łotyszów może być uważany za pewny. Estończy natomiast zawodnicy nie nadesłali definitywnej odpowiedzi.

Powyższe międzynarodowe zawody mają się odbyć w ramach mistrzostw Wilna, których program jest następujący: 23 lutego bieg na 30 klm., 25 lutego bieg na 18 klm. (kombinacja i mistrzostwo). 26 lutego skoki.

Najbliższe zawody narciarskie odbędą się dnia 2 lutego na odznakę P. Z. N. Następne na odznakę 12 lutego.

Z pozostałych imprez narciarskich w bież. miesiącu należy jeszcze wymienić zawody skijöringowe, które w dniu 18 i 19 bm. odbędą się na Pośpieszce, a zorganizowane są przez III Samodzielną Brygadę Kawalerji.

w. p. j.

OLBRZYMIE ZWYCIĘSTWO NARCIARZY POLSKICH NA WĘGRZECH.

BUDAPESZT. (Pat). W piątek w pierwszym dniu narciarskich mistrzostw Węgier rozegrany został bieg na 18 km. W biegu tym Polacy zdobyli olbrzymi sukces, zajmując wszystkie pierwsze miejsca w następującej kolejności:

1) Jan Marusz — 49 min. 02 sek., 2) Skupień — 50 min., 3) Legierski — 51 min., 02 sek., 4) Górski — 52 min. 54,2 sek. Dopiero na 5-m miejscu znalazł się najlepszy zawodnik węgierski Potters z wynikiem 55 min. 31 sek. Nasi zawodnicy byli o klasę lepsi od swych przeciwników. Zawody odbyły się w doskonałych warunkach atmosferycznych i terenowych.

DRUGI DZIEŃ MISTRZOSTW NARCIARSKICH WĘGIER

Dalsze triumfy Polaków.

BUDAPESZT, (Pat). — W drugim dniu mistrzostw narciarskich Węgier rozegrany został bieg zjazdowy na dystasie 2200 metrów. Startowało30 zawodników z Polski, Węgier i Czechosłowacji. Pierwsze miejsce zajał Węgier Igloi — 3 min. 38,2 s., drugi był Polak Legierski — 3 min. 39,4 sek., trzeci Węgier Matyas Volvy 3 min. 48,2 s., czwarty Czechosłowak Banjasz. Górski (Polska) zajął piąte miejsce, a Marusarz szóste.

W trzecim i ostatnim dniu polscy zawodnicy święcili dalsze triumfy. W konkursie skoków pierwsze miejsce zajął Kolesar, nota 233,10 punktów, drugi Górski — 208,20 p., trzeci Marusarz — 205,20 p., czwarty Legierski 205,20 p. Mistrzostwo złożone Węgier zdobył Marusarz, mając 656.62 p., drugi był Legierski — 651,3 p., trzeci Górski 628,32 p., czwarty Węgier Deportera.

WARSZAWA WILNO W HOKEJU LODOWYM.

W niedzielę, rozegrany został w stolicy międzymiastowy mecz hokeja lodowego pomiędzy zespołami Warszawy i Wilna.

Mecz zakończył się zwycięstwem Warszawy w stosunku 3:1 (1:0, 1:0, 1:1).

Bramki dla Warszawy uzyskali: Odrowąż, Krygier i Pastecki. Honorową bramkę dla Wilna strzelił Godlewski.

Mecz toczył się przez cały czas z przewagą zespołu Warszawy. Publiczności ponad 1000 (Pat).

KRONIKA

Wtorek 31 Styczeń

Dziś: Piotra Nolasko.
Jutro: Ignacego

Wschód słońca — g. 7 m. 19
Zachód „ — g. 4 m. 19

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 30 I — 1933 roku.
Ciśnienie średnie w milimetrach 761
Temperatura średnia — 5 C.
„ najwyższa 0° C
„ najniższa — 6° C
Opad: —
Wiatr: południowy.
Tendencja: spadek.
Uwagi: pochmurno.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 31 stycznia według PIM.

Przeważnie pochmurno z przejaśnieniami. Nocą umiarkowany, dniem lekki mróz. Słabe wiatry z kierunków południowych

OSOBISTA

— **P. minister przemysłu i handlu zamianował** referendarza VII st. sł. Urzędu wojewódzkiego w Wilnie, p. Józefa Łepkowskiego, zastępcą komisarza Giełdy Zbożowo Towarowej i Lniarskiej w Wilnie.

MIEJSKA.

— **Projekt przeprowadzenia kabla elektrycznego pod łożyskiem Wilji.** Obecnie kable zasilające w prąd elektryczny miasto przebiegają przez most Zielony. W wypadku więc poważniejszego uszkodzenia mostu, miasto narażone jest na ewentualność pozostania bez światła elektrycznego. W związku z tem dowiadujemy się, że na wniosek dyrektora elektrowni miejskiej inż. Glatmana, Magistrat projektuje przeprowadzenie kabli pod łożyskiem Wilji. Zrealizowanie tego projektu nastąpi w ciągu jeszcze bieżącego roku. Roboty mają być rozpoczęte na wiosnę.

Przeprowadzenie drugiego kabla zapewni miastu stały i regularny dobiór prądu oraz umożliwi intensywniejszą elektryfikację przedmieścia, które tonie obecnie w egipskich ciemnościach.

—**Co będzie z pionami.** Duże w mieście poruszenie wywołało wstrzymanie przez magisctrat instalacji pionów elektrycznych, wobec czego ostatnia 200 domów w różnych punktach miasta, mimo zaprowadzenia niezbędnych instalacyj, posługiwać się musi nadal lampą naftową, gdyż zainstalowanie pionów w drodze prywatnej pochłonęłoby zbyt dużo pieniędzy. Z drugiej jednak strony magistrat, co prawda obecnie już w drodze nieoficjalnej, pobiera nadal 10-groszowe opłaty na piony włączone do ogólnych kosztów taryfy elektrycznej. W sprawie tej zainteresowani są również ogromnie elktromonterzy, którzy w zwizku z tem odbyli onegdaj ogólne zebranie. W wyniku długich i burzliwych obrad postanowiono złożyć do magistratu memorjał z żądaniem przeprowadzenia niezwłocznie instalacji pionów w wymienionych wyżej 200 domach i przeprowadzania jej nadal bez przerwy.

Ze swojej strony dowiadujemy się że magistrat sprawę tę postanowił uregulować w ten lub inny sposób i w związku z tem wniesiona została ona na wokandę dzisiejszego posiedzenia

— **Translokacja Urzędu Przemysłowego.** Mieszczący się dotychczas w murach Po-Franciszkańskich Urząd Przemysłowy m. Wilna z dniem 30 bm. zmienia lokal, przenosząc się do gmachu Magistratu przy ulicy Dominikańskiej 2.

— **Syzyfowa praca robotników kanalizacyjnych.** Prowadzone w dzielnicy Kalwaryjskiej roboty kanalizacyjne zatrudniały dotychczas 300 bezrobotnych. Obecnie poczynając od poniedziałku kierownictwo robót na skutek wykonania gros planu zmuszone zostało zredukować 100 robotników.

Skanalizowane zostały już ulice: Kalwaryjska (częściowo), Lwowska, Artyleryjska, Derewnicka, Zaniemeńska i Strzelecka. Obecnie roboty są prowadzone w obrębie koszar. Zaznaczyć należy, że robotnicy spotkali się tu z niezwykle trudnemi warunkami pracy: wskutek wodnistego terenu robotnicy niejednokrotnie zmuszeni byli pracować po pas w wodzie. W związku z tem roboty odbywają się na cztery zmiany nie wyłączając niedziel i świąt

— **Redukcje w elektrowni miejskiej.** Ze względów oszczędnościowych Magistrat postanowił dokonać połączenia wydziałów maszynerji i sieci wewnętrznej w elektrowni miejskiej. W związku z tem powstał projekt zredukowania kierownika wydziału maszynerji inż. Byszewskiego, który pełnił również funkcje zastępcy dyrektora elektrowni miejskiej.

ARTYSTYCZNA.

— **Muzeum Sztuki Współczesnej.** Pałac Reprezentacyjny — ul. Uniwersytecka) otwarte dla publiczności w niedzielę i wtorki w godz. 11 — 3.

LITERACKA

— **Jutrzejsza Środa Literacka** poświęcona będzie przekładom poetów polskich na język rosyjski. Na wstępie usłyszymy referat znanego literata rosyjskiego i zasłużonego tłumacza dzieł poezji polskiej p. Doroteusza Bochana (w jęz. polskim). Następnie artyści dramatyczni odczytają „Farysa", fragmenty z „Króla Ducha", wyjątki z „Przedświtu" drobne liryki Krasińskiego oraz fragmenty z dzieł Wyspiańskiego (z poematu „Kazimierz Wielki" modlitwa Konrada z „Wyzwolenia" (w przekładzie p. D. Bochana. Recytacje te poprzedzi czytanie odnośnych wyjątków w oryginale. Wstęp dla członków rzeczywistych i czł. sympatyków bezpłatny. Goście płacą 1 zł. Początek o godz. 20,30.

SPRAWY SZKOLNE

— **Egzaminy dla eksternów z kursu 6-ciu klas gimnazjalnych** odbędą się przy Gimnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta w Wilnie (M. Pohulanka 7) w terminie 15 — 25 lutego rb. Podania są przyjmowane w kancelarji gimnazjalnej do dnia 12 lutego. Załączniki do podania: 1) metryka urodzenia, 2) świadectwo szkolne, 3) świadectwo moralności lub władzy przełożonej, 4) życiorys, 5) 2 fotografje, 6) taksa egzaminacyjna (wpłacić gotówką) 30 zł.

Z KOLEI

— **Rozpisanie nowych wyborów do gminy żydowskiej w Wilnie.** Władze wojewódzkie otrzymały wiadomość o bliskiem rozpisaniu wyborów do gminy żydowskiej. Wybory odbędą się prawdopodobnie w pierwszych dniach kwietnia.

— **Sytuacja na kolejach opanowana.** W związku z ustąpieniem mrozów i zawiei śnieżnych sytuacja na kolejach została unormowana. Obecnie pociągi przybywają do Wilna prawie bez opóźnienia.

Z POCZTY

— **Nowe ulgi w taryfie telefonicznej.** Dowiadujemy się iż z dniem 1 lutego r. b. władze pocztowe wprowadzają nowe ulgi w taryfie telefonicznej. Przedewszystkiem obniżone będą opłaty za rozmowy międzymiastowe. Zamawiający rozmowę w godz. od 19—21 korzystać będą z 20 proc. ulgi. Równocześnie utrzymane zostaną ulgowe rozmowy pomiędzy godz. 9 wiecz. a 8 rano za potrąceniem 40 proc. normalnej taryfy.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Posiedzenie Zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża w Wilnie.** W piątek dnia 27 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu okręgu — oddziału wileńskiego P. C. K. Rozpatrzono wszystkie sprawy bieżące, oraz sprawy związane z inspekcją istniejących odziałów i reorganizacją oddziałów w Wilejce i Oszmienie.

Rozpatrzono i zatwierdzono kasowe sprawozdanie kwartalne za 4 kwartał roku ubiegłego.

Bezpośrednio po posiedzeniu Zarządu odbyło się kolejne zebranie komisji kontrolującej gospodarkę okręgu wileńskiego P. C. K. w latach 1927 — 1932 r.

Komisja ta, jak wiadomo, została powołana przez prezesa komitetu okręgu po śmierci b. prezesa Zarządu ś. p. L. Uniechowskiego, w celu ustalenia faktycznego stanu interesów okręgu.

Prace komisji wkrótce zostaną zakończone.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Baczność Peowiacy.** Dnia 2 lutego br. o godzinie 18, w lokalu Związku Legjonistów przy ulicy Bernardyński — Zaułek Nr. 10, odbędzie się herbatka towarzyska, na której zostanie wygłoszony odczyt dyrektora W. Gizbert — Studnickiego pod tytułem „Moje wrażenia z pobytu na Litwie". Po odczycie odbędzie się dalszy ciąg dyskusji nad referatem Stanisława Giecewicza „Wielkie Księstwo Litewskie", Jego przeszłość, teraźniejszość i przyszłość".

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Obywatele, którzy z ważnych przyczyn nie będą mogli przybyć, proszeni są o usprawiedliwienie swej nieobecności. Zarząd Koła stoi na stanowisku, że wszyscy członkowie organizacji mają brać żywy i czynny udział w pracy organizacyjnej i nie wolno żadnemu z członków uchylić się od pracy zbiorowej.

Goście wprowadzeni przez członków po uprzedniem powiadomieniu Zarządu mile widziani.

Ponadto Sekretajat Koła powiadamia, iż są do odebrania legitymacje członkowskie, nadesłane przez Zarząd Główny w Warszawie. Nazwiska obywateli których legitymacje zalegają figurują w komunikatach Nr. 4 i 5 Koła Wileńskiego.

Odczyt ten jest dalszym zkolei z cyklu ge. Dnia 31 stycznia wygłosi prof. USB. Mieczysław Gutkowski odczyt na temat „Charakter przedsiębiorstwa państwowego Poczta, Telegraf i Telefon wśród innych przedsiębiorstw wydzielonych z administracji państwowej".

Odczyt ten jest dalszym z kolei z cyklu odczytów propagandowych, organizowanych przez Dyrekcję Poczt i Telegrafów w Wilnie na tematy związane z organizacją przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon

Odczyt odbędzie się w Sali Śniadeckich USB. o godzinie 20. Wstęp bezpłatny za kartami wstępu, które otrzymać można w sekretarjacie Dyrekcji Poczt ul. Sadowa 25.

— **Wileńskie Towarzystwo Filozoficzne.** W środę dnia 1 lutego o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu posiedzenie Sekcji dydaktycznej. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— **4 Posiedzenie Naukowe Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego** odbędzie się dnia 1 lutego br. o godz. 20 w sali własnej przy ulicy Zamkowej Nr. 24 z następującym porządkiem dziennym:

1) Dr. L. Achmatowicz — W sprawie leczenia t. zw. przerostu sterczа.

2) Dr. L. Rostkowski — Jaglica i nieżyt grudkowy a grudkowatość spojówki.

3) Dr Jankowska — Zachowanie się elektrolitów i lipoidów w stanach wzruszeń.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

— **Komunikat Izby Rzemieślniczej.** W myśl par. 39 poz. 2 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 czerwca 1932 r. o dozorze nad mięsem (D. Ust. Nr. 64, poz. 603) wędliny oraz inne wyroby wędliniarskie przeznaczone do sprzedaży, lub innego obiegu dla spożycia sprzedawane konsumentom bezpośrednio przez wytwórców, mogą nie być zaopatrzone w świadectwa i plomby lekarza weterynaryjnego pod warunkiem umieszczenia w miejscu sprzedaży w widocznem i dostępnem miejscu wydanego przez Izbę Rzemieślniczą wyraźnego napisu: „Wędliny własnego wyrobu". W związku z powyższem Izba komunikuje iż wspomniane napisy są do nabycia w Izbie w cenie — 50 gr., a z doręczeniem do warsztatu — w cenie 60 gr.

RÓŻNE.

— **Dziś na scenie w kinie „Helios"** występy nanych artystów Teatrów „Morskiego Oka" i Qui pro quo". Na ekranie „Szatan Zazdrości" w rol. gł. Tatulla Bankhead i Gary Cooper.

— **Redukcje personalne w Urzędzie Ziemskim.** W Urzędzie Ziemskim zredukowano około 20 osób. Redukcje podyktowane zostały względami oszczędnościowemi, jak również częściowem zmniejszeniem agend Urzędu.

ZABAWY

— **Czarna Kawa T. P. Z. S.** Staraniem Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Wilnie w dniu 1 lutego rb. w salach Kasyna Garnizonowego w Wilnie odbędzie się Czarna Kawa — Dancing. Dochód z tej imprezy przeznaczony jest na cele kulturalno — oświatowe tegoż Związku.

Początek o godz. 21. Wstęp za zaproszeniami.

— **Wieczór Kostjumowy dla dzieci i młodzieży** organizuje dnia 1 lutego rb. przy ul. Orzeszkowej 11 (Sala Nar. Org.) Tow. przyj. Szkoły „Dziecko Polskie".

Dużo atrakcyj: komedyjka ze śpiewami i tańcami, kosze szczęścia, konkurs kostjumów (najładniejsze a tanie zostaną odznaczone).

Młodzież niekostjumowana może nabyć przy wejściu ozdobne czapeczki.

Początek o godzinie 4 p. p.

Bilety wejściowe w szkole „Dziecko Polskie", Mickiewicza 11—11 w godz. 1—3 p. p. w cenie 1 zł. i 50 gr.

— **Czarna kawa Br. Pom. Szk. Nauk Politycznych.** W dniu 1 lutego rb. odbędzie się Czarna Kawa Bratniej Pomocy Szkoły Nauk Politycznych (Arsenalska 8). Zaproszenia otrzymać można u członków Br. Pom. Wstęp 2 zł. akad. — 1 zł. Tani bufet.

— **Wielka Zabawa Karnawałowa.** W dniu 1 lutego o godzinie 10 wieczór w lokalu Zw. Urzędników Kolejowych odbędzie się Wielka Zabawa Karnawałowa urozmaicona niespodziankami.

Wybór Królowej Karnawału.

Z pierwszych wchodzących 50 par, panie otrzymają upominki.

Pierwszorzędny jazz, bufet na miejscu. Bilety wejściowe 3 zł. ulgowe 2 zł

— **Bal Morski** — w dniu 1 lutego rb. w Sali Izby Przemysłowo — Handlowej. — Jak zdążyliśmy się dowiedzieć na Bal zapowiedziało swój przyjazd liczne grono p. p. Oficerów Marynarki, których Komitet Organizacyjny postanowił zaliczyć w poczet gości honorowych.

Energiczne Panie Gospodynie same przygotowują obfity bufet, co już daje gwarancję, że wszystko będzie smaczne i tanie

— **„Dancing" Związku Absolwentów Gim. Jezuitów w Wilnie** odbędzie się w niedzielę 5 lutego w „Ognisku Akad." (Wielka 24). Dochód przeznacza się na bibljotekę podręczników akad. i pomoc koleżeńską. Zabawa zapewniona do rana. Do tańca przygrywać będzie orkiestra Jaszczyńskiego. Bufet na miejscu. Początek o godz. 21. Bilety do nabycia przy wejściu. Akademicy nie potrzebują zaproszeń.

— **Jeśli chcesz wesoło zabawić się** to przyjdź na Wielką Zabawę Taneczną urządzaną w dniu 1 lutego (jutro) przez akademików nowogródzian w sali Klubu Handlowo-Przemysłowego, ulica Mickiewicza 33.

Początek o godz. 22. Wstęp 3 zł.

Akademicki 1,50. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony.

Wejście za zaproszeniami, które można nabywać w kasie o godz. 5 p. p. dnia 1 lutego br.

— **Zabawa sybiraków.** W dniu 4 lutego r. b. o godzinie 21 Związek Sybiraków Okręgu Wileńskiego urządza tradycyjną doroczną zabawę taneczną w sali przy ul. Orzeszkowej Nr. II. Bufet — obficie zaoptarzony w zakąski i trunki. Do tańca będzie przygrywać pierwszorzędny zespół orkiestry smyczkowej. Dochód z zabawy przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe Związku Sybiraków. Wstęp za zaproszeniami. Wejście 3 zł.te, akademickie zł. 1 gr. 50. Strój wieczorowy.

— **W dniu 1 lutego** we środę odbędzie się u Zielonego Sztralla dancing, który urządza opieka Rodzicielska Szkoły Handlowej Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan. Dochód przeznaczony jest na pomoc najbiedniejszym uczniom.

— **Tradycyjny Bal Kowieński** w bieżącym karnawale to, tak jak i w latach ubiegłych, najbardziej wytworny Bal Wilna. Dnia 4 lutego w sobotę — górne sale Hotelu St Georges'a specjalnie udekorowane i oświetlone, napełnia się doborową publicznością, która w ten sposób popiera usiłowania Związku Polaków Ziemi Kowieńskiej i Akad. Koła Kownian U. S. B., dążących przez urządzenie tego Balu do polepszenia niedoli Polaków — uchodźców z Litwy Kowieńskiej. Orkiestra wyborowa — gra bez przerwy. Krupnik litewski zapewniony.

Bilety po 5 zł. dla akademików po 3 zł do nabycia u Pań Gospodyń, lista których będzie ogłoszona w dniach najbliższych.

— **Najwspanialszy bal w karnawale.** Zwyczajem lat ubiegłych w dniu 4 lutego r.b., odbędzie się w Kasynie Oficerskiem bal Zw. Oficerów Rezerwy Okręgu Wileńskiego. Ustalona renoma balów ZOR., wspaniałe dekoracje salonów, pierwszorzędne orkiestry i moc rozmaitych niespodzianek, zapowiadanych niedyskretnie przez gospodarzy nakazują przypuszczać, że tegoroczny bal będzie clou karnawału, wobec czego wspomniany wieczór należy zarezerwować w tegorocznym kalendarzyku balowym.

WŚRÓD PISM.

— **Wyszedł 2-gi Nr. „Smugi",** zawierający następujące art.: Władysława Głuchowskiego „Pokój zbrojny czy pokój pracy". Feliksa Łaczyńskiego „Syndykalistyczne pojęcie równości", Mieczysława Kotlickiego „Szkoła dramatyczna i premjera debiutantów", Józefa Bujnowskiego „Kropidło i kilof", Anatola Mikułki „Misjonarz jaśnie Pana", Stanisława Klukowskiego „Stryczek czy program" i inne oraz wiersze: Jerzego Zagórskiego, Wacława Dawidowicza, Mieczysława Kotlickiego.

„Smugę" nabywać można w kioskach gazetowych.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego, Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy dodatkowe:

W dniu 3.I. 1932 r.

7979. III. Firma: „Kemach Jakób". — Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru — z urzędu. 1—VI.

W dniu 6.XII. 1933 r.

3818. II. Firma: Ancelewicz Szymon". — Przedsiębiortwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru — z urzędu. 2—VI

9543. II. Firma: „Bobrowicz Gitel". Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru — z urzędu. 3—VI.

12077. II. Firma: „Wiłkomir Cywja". Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru — z urzędu. 7—VI.

W dniu 28.XI. 1932 r.

10901. II. Firma: „Szenkman Icek" — Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru — z urzędu. 4—VI.

W dniu 24.XI. 1932 r.

11093. II. Firma. „Sznejdman Doba". Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się rejestru — z urzędu. 5—VI

W dniu 15.X. 1932 r.

11671. II. Firma: „Bondarowicz Anastazja". — Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru — z urzędu. 6—VI.

W dniu 10 I. 1933 r.

570. II. Firma: „Bołtupski Szloma". — Właściciel przedsiębiorstwa Szloma Bołtupski zmarł. — Czynności przedsiębiorstwa zostały zawieszone z urzędu. 8—VI.

Zawiadomienie.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III — Grodno zawiadamia, że w dniu 14 lutego 1933 r. o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu Okr. Urzędu Bud. Nr. III w Grodnie, ulica 3 Maja Nr. 8 przetarg nieograniczony na wykonanie wewnętrznej instalacji elektrycznej w budynkach koszarowych 3 Pułku Strzelców Konnych w Wołkowysku, oraz w mag. dla 3 D. A. P. w Porubanku.

Szczegółowe ogłoszenie ukaże się w „Polsce Zbrojnej w Warszawie".

Okr. Urząd Budownictwa Nr. III.

W CHIŃSKIM TEATRZE.

Z opowiadania dawnej mieszkanki Dalekiego Wschodu—spisał S. Z. Kl.

(Dokończenie).

Na scenę, na której dotychczas prócz „kwartetu" i służby grzejącej herbatę na dwóch dużych trójnogach, w głębi, nikogo i niczego prawie (dekoracyj żadnych niema, zasłony też) nie było przy ciągłym akompanjamencie wspomnianego hałasu, wchodzą, bocznemi drzwiami artyści. Ubrani (i to jest dla oka przeciętnego Europejczyka najpiękniejsze z całego widowiska) w bajeczne i osobliwie jedwabiem i złotem haftowane w przeróżne smoki i kwiaty, długie bezcenne opończe jedwabne. Wartość tych ostatnich jest wieloraka, przedewszystkiem artystyczna, a następnie etnograficzna. Oprócz wartości mrówczej pracy, włożonej w ich wykonanie, szaty te cenne są jeszcze jako zabytek, jako bardzo stare. Doskonały ich wygląd (nie mówiąc już o całości) należy przypisać staranności, a nawet pełnemu pietyzmu obchodzeniu się z niemi ich właścicieli

Każdy z wychodzących na scenę, główniejszych aktorów niesie przed sobą tablicę, na której wypisane są pewne objaśnienia tyczące się postaci przez niego odtwarzanej. Specjalny tłómacz przekłada to nielicznym „dostojnym gościom" europejskim, którzy z godną podziwu śmiałością, zdrowie swoje na hazard postawiwszy, przybyli, narażając się na piekielny hałas w czasie niemniej piekielnego mrozu. Artyści stąpają powoli, z powagą, stawiając nogi z wysoka, na głowach mają, ogromne, potworne maski, przyczem postacie męskie zaopatrzone są w wielkie, konopiane brody.

Zaczyna się przedstawienie właściwe. Treścią każdej sztuki jest zawsze jakaś bohaterska opowieść historyczna, jakaś legenda.

Ubogi Chińczyk przywędrował na dwór „Syna Nieba". Coś widocznie nie podobało się w nim zausznikom cesarskim i wtrącony został do więzienia. Niejasne wieści o tem dochodzą do jego córki i żony. Strapione wielce wybierają się w długą i uciążliwą podróż, pieszo, do dalekiej stolicy. Oto widać je jak wędrują (dokoła sceny), jak znużone przysiadają na drodze (na poduszkach które im zręcznie podrzucają z głębi sceny, służący), jak znów idą dalej (poduszki wracają na swoje miejsce).

Trwa to dość długo „urozmaicane" nieustannym śpiewem aktorów (role kobiece grają mężczyźni). Śpiew ten, to ostry, bardzo wysoki dyszkant, czy falset, dla europejskiego ucha wielce przykry. Chińscy aktorzy bardzo dużo czasu poświęcają jego nauce, długie godziny spędzając w tym celu nad brzegami rzek. Europejskie pienia nazywają beczeniem lub płaczem, swoim śpiewem są oczywiście zachwyceni

Tymczasem zaś nieszczęsny delikwent, mąż i ojciec, siedzi na przedzie sceny, po jej prawej stronie. Obie niewiasty przychodzą nareszcie do stolicy, błagają cesarza o łaskę dla więźnia. Nic jednak nie pomagają prośby, wyrok śmierci już jest podpisany i bezpośrednio potem żona i córka asystują przy egzekucji nieszczęśnika. Wyprowadzony jest z więzienia (zdejmują mu worek z głowy), przychodzi wspaniale przystrojony kat z wielkim, szerokim, krzywym mieczem i straszliwą długą brodą na jeszcze straszliwszej masce, zamierza się tym mieczem okropnie i — wszyscy w zgodzie i spokoju opuszczają scenę, nie ukłoniwszy się nawet publiczności

„Publiczność" zaś wyje z zachwytu. Wszystkie ręce wyciągają się, wielkie palce zwracając w górę, każde usta wrzeszczą co sił:

— Hao! Hao! (dobrze).

Następny „numer" jest tańcujący. Nieprawdopodobnie wysoka tancerka (tym razem istota żeńska) w równie bajecznej szacie, jak i poprzedzający ją, koledzy, wykonuje przeróżne łamańce aż do zupełnego upadku ze zmęczenia.

Wszystko to trwało około trzech godzin. W dalszym ciągu następowały inne punkty programu, jak i wszystko w tem widowisku, prócz osnowy sztuk, mam wrażenie — improwizowanego. Dłużej wszakże nie mogły wytrzymać moje europejskie nerwy takiego znęcania się nad niemi i wyniosłam się czemprędzej z teatru, aczkolwiek, przyznam się, wielce ciekawa byłam dalszego ciągu.

Mróz dokuczał wszystkim bardzo dotkliwie. Zarówno ubogo odzianym widzom, jak i aktorom. Pierwsi rozgrzewali się w sposób dla nas dość oryginalny. W kącie sali, na sporem palenisku stał duży kocioł z wrzącą wodą. W pewnym momencie weszło na widownię dwóch służących z ogromnemi naręczami niewielkich kawałków płótna. Kawałki te, dość czyste zrazu, wymienieni służący maczali w ukropie i rzucali między publiczność. Chwytali je poszczególni widzowie i z minami wyrażającemi niezmierną błogość, wycierali sobie niemi kilkakrotnie twarze i ręce. Ścierki owe wracały potem do rąk służących, którzy maczali je w kotłach i znów rzucali widzom. Operacja ta powtarzała się parę razy. Kawałki płótna stopniowo przybierały coraz ciemniejszą barwę, którą z kolei, w postaci długich, ciemnych smug oddawały chińskim obliczom.

Aktorzy radzili sobie w sposób nie równie prostszy. Od czasu do czasu, któryś z nich przerywał „akcję" i podchodził do jednego z trójnogów w głębi sceny, ogrzewając sobie nad nim ręce, albo popijał gorącą herbatę, którą mu podawał służący.

Publiczność rozgrzewa się jeszcze niepoślednio — emocjując się treścią widowiska. Niema chyba drugiej widowni na świecie, któraby większy udział brała w przedstawieniu. Każdy widz i słuchacz intensywnie przeżywa los każdej postaci sztuki.

Aktorzy chińscy nie uczą się „ról", bo nie mają utworów dramatycznych, w naszem tych słów znaczeniu, tylko improwizują swoje kwestje, jest to więc rodzaj commedia del arte. Chińczycy mają dużo szkół dramatycznych których adepci zaczynają swoją skomplikowaną i trudną naukę już w dziesiątym roku życia.

Mój boy, Pietia, często, później bywał w wspomnianym, nowym teatrze. Powracał zawsze w niebiańskim nastroju i w ciągu dni następnych żył wspomnieniem przeżytych wrażeń, oraz nadzieją nowych. W wolnych chwilach oddawał się naśladowaniu produkcyj aktorskich, pozatem ciągle śpiewał, często nawet po rosyjsku, improwizując na takie tematy, jak np. mycie podłogi, którem się w danej chwili zajmował („Mooja myjet poł"). Wyobraźnia jego podniecona była jeszcze dużymi zarobkami aktorów, o czem mi nieraz opowiadał. Kiedym go raz zapytała dlaczego nie poświęci się temu zawodowi, osiemnastoletni młodzieniec chiński smutnie potrząsnął głową i rzekł:

— Sliszkom pozdno, moja za star..

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40 Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.